

## W trosce o ochronę zdrowia i życia załogi

Pourlopowe ożywienie działalności Rady Zakładowej daje o sobie znać nie tylko w każdej dziedzinie poprawy warunków socjalno-bytowych załogi. Rozpatrywano już zagadnienia kultury i oświaty, oraz problemy mieszkaniowe. Obecnie RZ przygotowuje Plenum na temat bezpieczeństwa i higieny pracy. (Piszemy poprzednio, że materiały zostały oddane do druku przed obradami Plenum — przyp. red.).

Jak wynika z materiałów, które będą przedstawione na Plenum oraz z nastawienia na te zagadnienia RZ Zakładowej, zagadnienia bhp będą rozpatrzone bardzo szczegółowo, a wnioski zapadające się konkretne i ostre. Wynika to z tego, że mimo znacznych osiągnięć na odcinku ochrony zdrowia pracowników, w dalszym ciągu sytuacji nie można uznać za zadowalającą, tym bardziej, że wiele przepisów wskazuje na lekceważenie przepisów bhp ze strony dozoru w wydziałach produkcyjnych.

Ogółem za siedem miesięcy br. zaistniało 115 wypadków przy pracy i 46 zachorowań na stanowiskach szkodliwych dla zdrowia. Notuje się również wzrost zachorowań na schorzenia żołądkowe i przewodów pokarmowych. Większość tych wypadków nastąpiła na skutek braku kontroli ze strony dozoru, nie przeszkadzając instrukcji obsługi maszyn i prze-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

**P**RACUJEMY już na konto następnej 5-latk. Wrzesień — miesiąc, który rokrocznie przypomina nam wielką tragedię narodową — początek szesnastolatkowej okupacji hitlerowskiej — i śmierć milionów ludzi, w tym roku był dla społeczeństwa Świdnika okresem radosnych przeżyć i wielkich sukcesów. Choć pamięć pomordowanych ofiar faszyzmu nie zginęła, chociaż wspomnienia wróciły i tamte mroczne lata, to jednak ogólna atmosfera tworzyła inne doniosłe dla naszego społeczeństwa, a szczególnie dla załogi WSK, wydarzenia. Niemalże w przeddzień 26 rocznicy napaści hord hitlerowskich na Polskę, 26 sierpnia nad fabrycznym lotniskiem przeleciał owoc naszej pokojowej pracy, nowy śmigłowiec o napędzie turbinywnym przedstawiający światowe osiągnięcia tego typu maszyn latających. Wydarzenia z ostatnich dni września stanowią niejako przeciwieństwo dążeń faszyzmu.

**P**RZED 26 laty o tej porze broń się jeszcze tylko ostatni skrawek naszej ziemi, półwysp helski. Na pozostałym obszarze kraju padły już strzały hitlerowskich siepaczy z karabinów

**I**OTO po 26 latach na przelocie zru, nowo powstały w Polsce Ludowej zakład, pracujący w nim polscy robotnicy, technicy i inżynierowie

## Wystartowaliśmy do realizacji zadań nowej 5-latki

skierowanych do bezbronnych kobiet, dzieci i starców, zapelniali się obozy śmierci, rozpoczęło się barbarzyńskie niszczenie wszystkiego co polskie.

realizują przed terminem plan 5-letni, oddają do eksploatacji 400-tysięczny motocykl, a szeregi zakładowej organizacji par-

tyjnej, komórki tej partii, której członkowie w latach okupacji byli najbardziej prześladowani, powiększają się do 1500 członków. Jednocześnie załoga WSK melduje o podjęciu dodatkowych zadań produkcyjnych i czynów społecznych, które znajdują dodatnie odbicie w obrachunku gospodarczym.

Takim akcentem rozpoczynamy realizację zadań następnej 5-latki, a także podkreślamy bezsilność imperializmu i faszyzmu wobec woli życia, pokojowej pracy i tworzenia lepszego jutra. Dlatego też, chociaż nikt nie wróci życia ofiarom faszyzmu, dobrze się stało, że radość, a nie smutek tworzy

CIĄG DALSZY NA STRONIE 4



Cała załoga WSK bierze udział w budowie hali sportowej. Zaczęło o tym na str. 8

## II sesja MRN w Świdniku

- POSTULATY WYBORCÓW
- BUDOWNICTWO SPÓŁDZIELCZE

- REGULACJA CZYNŚÓW
- ZMIANY W MZBM I MPFGK

W dniu 4 października obradowała w Świdniku II sesja MRN poszerzona o Plenum Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Sesja, której przewodniczył radny Wincenty Borowiec miała głównie na celu ocenę kampanii wyborczej do Sejmu PR i I kadencji narodowych. Przewodniczący sesji radny Wincenty Borowiec przedstawił sprawozdanie z przebiegu kampanii wyborczej. Radny Jan Tarajko, Dziękując wszystkim komitetom partyjnym, aktywowi społecznemu, milicji i ORMO za pracę, stwierdził, że zarówno w mieście jak i na wsiach administracyjnych przez MRN kampania przebiegała na ogół sprawnie. Do głosowania uprawnionych było 10.379 osób, z czego 99,5 proc. złoło swoje głosy do urn wyborczych. Utrudnieniem dla pracy komisji wyborczych było jednakże niedokładne sporządzenie list przez biuro ewidencji ludności oraz zły podział na okręgi, na skutek czego w jednym głosowało 4 tys. osób, w innym tylko 700. Mieszkańcy miasta wysunęli w kampanii 82 postulaty. Zostały one podzielone tematycznie i zarejestrowane. Niektóre (np. budowa łaźni miejskiej) nie będą brane pod

uwagę z powodu braku środków, do wykonania innych potrzebne są czyny społeczne. Wszystkie pozostałe postulaty będą realizowane. Po sprawozdaniu tow. Tarajki radni dyskutowali o wielu sprawach związanych z realizacją postulatów. Najbardziej konstruktywnie zabierał głos przedstawiciel DBOR radny Henryk Wójcik, który zaproponował kilka realnych rozwiązań różnych trudności związanych z remontami i porządkami w mieście.

Na sesji omówiono również przebieg prac związanych z regulacją czynszów. Dyrektor MZBM, radny Zdzisław Pieron poinformował zebranych o tym, że zwiększony

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2



Odnaczony Złotą Jubileuszową Oznaką ZZMeT.

Nr 16 (165) 15 października 1965 r. Cena 50gr

## Dziś w numerze:

- ◆ Książki WNT pomagają
- ◆ W XXII rocznicę powstania LWP
- ◆ O najlepszy znak jakości
- ◆ Słownik wyrazów znanych
- ◆ Złote ręce
- ◆ Co wiesz o swoim postulatcie?
- ◆ Klub dyskusyjny?
- ◆ Sylwetki produkujących racjonalizatorów
- ◆ Kolumna sportowa

## Kierunek:

15 lipca br. zakończono remont w Przemysłowej Przychodni Przyzakładowej WSK, potocznie nazywanej przychodnią lekarską. Obecnie pracownicy mają do swojej dyspozycji sześć ogólnych gabinetów przemysłowych: przeciwgruźliczy, ginekologiczny połączony z gabinetem „K” i dentystyczny. Poza tym urządzono gabinet fizykoterapii, gdzie pracownicy mogą korzystać z różnego rodzaju naświetlań m. in. aparatem do nagrzewania galwanicznego przy zmianach reumatycznych, zapalnych stanach korzonków nerwowych, przy bliznach po oparzeniach i po wypadkach,

## PROFILAKTYKA

przy zmianach w kościach i w naczyń krwionośnych. Gabinet wyposażony jest również w soluks, kwarcówkę, diatermię i bućkę „Polano” do nagrzewania całego ciała. W przychodni jest również laboratorium analityczne i autoklaw do sterylizacji leków opatrunkowych.

### LABORATORIUM TOKSYKOLOGICZNE

Największym jednak osiągnięciem przychodni — taką opinię wyraził jej kierownik, tzn. z dwóch specjalistów medycyny przemysłowej w woj. lubelskim, lek. HENRYK GÓRNY — jest niewątpliwie otwarcie laboratorium toksykologicznego, a mówiąc prościej laboratorium higieny pracy. Dopiero teraz przychodnia może prowadzić profilaktykę we właściwych ramach. Żeby wyjaśnić, dlaczego nie sześć gabinetów ogólnych czy pozostałe specjalistyczne, a właśnie jeden higieny pracy stanowi o tym, że przychodnia coraz skuteczniej pomaga załodze, trzeba wyjaśnić sens leczenia przemysłowego. Bez szerszego omawiania wiadomo, że chirurg operuje swoich pacjentów, okulista le-

czy choroby oczu, laryngolog nosa, uszu i gardła, neurolog choroby układu nerwowego, a stomatolog zęby. Natomiast medycyna przemysłowa poprzez badanie środowiska w jakim znajdują się pracownicy przez osiem godzin dziennie zapobiega różnego rodzaju konfliktom organizmu z otaczającymi warunkami, nie dopuszcza do po-

CIĄG DALSZY NA STRONIE 3

## Dni Książki i Prasy Technicznej

13 października rozpoczęły się tradycyjne Dni Książki i Prasy Technicznej.

Wydawnictwa techniczne stanowią jeden z zasadniczych czynników podnoszenie kwalifikacji zawodowych oraz spełniając doniosłą rolę w zakresie rozwoju techniki i nauki technicznej. Dlatego też WNT zdobywają sobie coraz więcej zwolenników nie tylko wśród ludzi zatrudnionych w przemyśle, gdzie technika odgrywa zasadniczą rolę. Znajdujemy je również w prywatnych bibliotekach humanistów, młodzieży szkolnej, niemalże w każdym domu.

W naszym zakładzie czynna jest biblioteka techniczna, zaopatrzona w około 11 tys. tomów różnego rodzaju książek technicznych i w 241 egzemplarzy wydawnictw prasowych poświęconych technice, zarówno krajowych jak i zagranicznych. Spełniają one dużą rolę w

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2



Laboratorium analityczne jest dobrze wyposażone. Tu prowadzi się badania, które pomagają lekarzowi rozpoznać chorobę

## »Gaudeamus«

W początkach października br. na wyższych uczelniach całego kraju rozbrzmiewał podobnie jak w latach ubiegłych hymn studencki „Gaudeamus”.

Hymnu tego słuchała również młodzież studencka naszego zakładu. Według oficjalnych obliczeń w dziale szkolenia — na studia wyższe uczęszcza w tym roku z Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku — 273 pracowników, z tego do Wiczerowej WSI — 158 studentów, do zaocznej WDI w Warszawie i Lublinie — 55, do Wyższej Szkoły Ekonomicznej — 36, do Wyższej Szkoły Nauk Społecznych — 20, do WSR — 2, na Uniwersytecie Wrocławski — 2. Liczba studiujących pracowników WSK w stosunku do roku ubiegłego jest większa o 30 proc. (K.)



# II sesja MRN

## DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

czynsz przeznaczony będzie na remonty bieżące i kapitalne, konserwację budynków, oświetlenie klatek schodowych oraz na ulepszenie pracy administracji. Potrzeba szczególnie w tym zakresie są bardzo duże. Obecnie na 110 tys. m kw. zabudowy jest tylko jedna administracja. MZBM chce stworzyć jeszcze jedną, do czego potrzeba kilka nowych etatów. Dyrekcja zarządku zamierza również zatrudnić jeszcze kilkudziesięciu dozorców. A oto nowe stawki za 1 m kw., ustalone przy regulacji czynszów w Świdniku: bloki ZOR-owskie do III piętra — 2,80, sutereny i poddasza — 1,05, czwarte piętra we wszystkich blokach — 2,70, baraki murowane na osiedlu A i kolonii Franciszków — 2,20, baraki drewniane — 1,05, osiedle C — 2,10, właściciele prywatnych zakładów usługowych i innych — 3,90.

Następnie kierownik spółdzielni mieszkaniowej w Świdniku **BOGDAN WAŚALA** zapoznał zebranych z zasadami przyjmowania do spółdzielni, przypominając, że po czterech latach systematycznego oszczędzania każdy członek otrzymuje od państwa 50 proc. oszczędzonego wkładu. Przedstawił on również projekty budownictwa spółdzielczego na najbliższą pięcioletkę. W okolicy piekarni, na terenie obejmującym 11 hektarów, spółdzielnia budownictwo powszechne zamierza oddać do użytku w roku 1966 — 339 izb, w 1967 — 1231 izb, w 1968 — 390 izb, w 1969 — 665 izb i w 1970 — 897 izb. Ogólna wartość inwestycji zamyka się cyfrą 112 milionów złotych. Poza tym, w latach 1966/70 zamierza się wybudować 411 izb z funduszu spółdzielczego resortowego i 411 ze spółdzielczego zakładowego.

Na wspomnianym terenie stanie również szkoła, żłobek, ośrodek zdrowia, dwa przedszkola, zakład remontowy oraz pawilon: handlowy i usługowy.

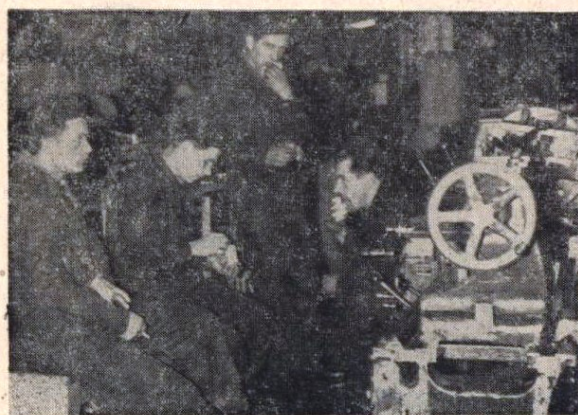
Radni zebrani na sesji podjęli uchwałę, która mówi o udzie-

lania pomocy spółdzielni mieszkaniowej, ustala dla Świdnika jedną strefę miejską do 20 tysięcy mieszkańców i 2-letni okres kandydacki do spółdzielni oraz reguluje wysokość pierwszego wkładu przy standardzie podstawowym do 15 procent wartości mieszkania, a przy wyższym do 18 proc.

Na sesji zatwierdzono również dyrektorów miejskich przedsiębiorstw: dyrektora MZBM w osobie **ZDZISŁAWA PIETRONIA** i MPGK w osobie **JOZEFA GÓRALA**. Radni zatwierdzili regulaminy MRN i komisji radnych oraz zmiany osobowe w komisjach.

III sesję rady poświęconą budżetowi i budownictwu mieszkaniowemu zaplanowano na listopad, a IV, która zajmie się zaopatrzeniem miasta i działalnością placówek usługowych na grudzień br.

(cha)



## Kampanie sprawozdawczo-wyborcze

### DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

kreślonych w uchwale III Krajowego Zjazdu ZMS.

Szczególna uwaga zostanie skierowana na polepszenie skuteczności pracy ideowo-wychowawczej w kierunku kształtowania u młodych ludzi socjalistycznych cech osobowych, wdrażania naukowego światopoglądu i wychowywania społecznie zaangażowanych postaw. Końcowym efektem tej pracy winno być przygotowanie członków ZMS do wstępowania w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Organizacja młodzieżowa jest współgospodarzem na terenie swej działalności. Stąd też w czasie kampanii skieruje się uwagę na zwiększenie aktywności członków i organizacji ZMS w wykonaniu zadań wynikających z ich miejsca pracy i nauki.

Podkreślona zostanie waga przodownictwa ZMS w wykonawstwie planów produkcyjnych. Koła ZMS winny przygotować się do szerokiego rozwinięcia aktywności produkcyjnej

w nadchodzącej 5-latce, podnoszenia kwalifikacji zawodowych, by w ten sposób przygotowywać kwalifikowane kadry dla gospodarki narodowej.

Nie zostaną pominięte również sprawy, dotyczące rozwiązywania życiowych problemów młodzieży, warunków socjalno-bytowych, podejmowania pracy i nauki.

Istotnym celem kampanii jest umocnienie kół, ożywienie ich działalności co przyczyni się do zwiększenia ideowego oddziaływania na młodzież niezorganizowaną, a w konsekwencji do dalszego ilościowego wzrostu szeregów ZMS.

Takie zadania stoją przed obecną kampanią sprawozdawczo-wyborczą. Nie są one łatwe, ale nasza zakładowa organizacja już nieraz dawała przykład swojej dojrzałości politycznej, konkretnej pracy i osiągnięć.

## Inauguracja roku szkoleniowego w ZMS

W drugiej połowie października w organizacji młodzieżowej zainaugurowany zostanie nowy rok szkoleniowy. W tym roku do szkolenia ideologicznego wprowadzone zostaną nowe formy. A więc prócz działalności WSA dla pracujących taką samą formę szkolenia wprowadzi się dla młodzieży szkolnej.

Cztery koła ZMS z pionu technicznego i cztery z produkcji organizować będą raz w miesiącu szkolenie seminaryjne oparte na miesiecu ZG ZMS „Pamięć”. Ponadto w ZSZ prowadzone będą prelekcje i odczyty, a wszyscy ZMS-owcy z zakładu uczestniczyć będą obowiązkowo w szkoleniu partyjnym przy poszczególnych OOP.

(S)

### DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

pisów bhp, kierowanie do pracy na maszynach i urządzeniach ludzi nie przeszkolonych z zakresu bhp, a niekiedy i zawodowo, brak urządzeń zabezpieczających, brak porządku na stanowiskach pracy i przejściach w wydzielach, brak własnych miejsc do spożywania posiłków lub niekorzystania z istniejących.

Za wypadki i choroby zawodowe placą ludzie utratą zdrowia lub kalectwem, a także zakład, gdyż strata około 2 tys. dni roboczych, to strata milionowych kwot pieniędzy. Niewłaściwie traktowanie zagadnień bhp jest więc

złem ogólnozakładowym i należy mu przeciwstawić wszystkie możliwe środki łącznie z surowymi konsekwencjami w stosunku do lekceważących te

## W trosce o ochronę zdrowia i życia załogi

zagadnienia. Nie mogą mieć miejsca ukrywania wypadków zarówno przez pracowników jak i przez dozór, kierowanie do pracy na urządzeniach lu-

dzi nieprzeszkolonych. Przy maszynach nie powinno brakować urządzeń zabezpieczających i odpowiednich instrukcji obsługi.

Takiego zdania będzie na pewno Plenum RZ. Rozpatrywać ono będzie również sprawy związane ze stworzeniem właściwych warunków do spożywania posiłków i odpoczynku w czasie przerwy w pracy, zmechanizowanie pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia, a także właściwe wykorzystanie funduszy przeznaczonych na walkę z wypadkami i chorobami zawodowymi.

Do obrad Plenum na tematy bhp jeszcze wrócimy. (mak)

Takie obrazki oglądamy bardzo często. Gdy na dworze pada deszcz lub jest zimno śniadania spożywa się przy warsztacie pracy i w szatniach. Mycie rąk przed jedzeniem należy do rzadkości.

## Dni Książki i Prasy Technicznej

### DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

informacji o najnowszych zdobyczach techniki światowej. Z usług biblioteki technicznej skorzystało już 1986 pracowników WSK. Liczba ta stale wzrasta, gdyż poprawie ulega popularyzacja WNT.

W ramach obchodu Dni Książki i Prasy Technicznej biblioteka przygotowuje interesującą wystawę wydawnictw naukowo-technicznych oraz kiermasz książek technicznych.

Niezależnie od tego w naszej gazecie już od dłuższego czasu prowadzimy na łamach gazety i w radiowęzle informację na temat nowości WNT. Przypominamy również, że trwa konkurs ogłoszony przez redakcję WNT pt. „Co wiesz o książce i prasie technicznej”. Zachęcamy do wzięcia w nim udziału. (S)

## Z M S

Właśnie o to chodzi, by nie było kibiców. By miejsce sloganów zajęła konkretna argumentacja potwierdzona praktyką, a przy tym nie chodzi tylko o to, czy młody człowiek będzie brał czynny udział w realizacji zobowiązań, ale żeby ta czynność poparta była zrozumieniem, oraz świadomością i odpowiedzialnością współgospodarską, by efekt pracy młodego człowieka stanowił dla niego nie tylko wartość ideową-moralną. Jakże często jest inaczej. Młody człowiek podejmuje jakąś pracę, bo zlecił mu ją organizacja. Nie wie dlaczego właściwie to robi, ale wykoną ją, bo jest członkiem ZMS, bo mu kazano. Ale z czasem i dyscyplina skapituje przed brakiem zrozumienia, świadomości do czego ta jego praca zmierza, jakie przyniesie mu korzyści.

Nie jest to oczywiście reguła. U większości ZMS-owców świadomość stanowi nie tylko to, co zobowiązuje do realizacji wytyczonych zadań, ale również do zachowania właściwej postawy wobec innych problemów dnia i wobec innych poglądów i ideologii. Szkoda tylko, że tak mało czasu poświęcamy dyskusji na tematy ideologiczno-wychowawcze, kulturalne, moralne itp. na zebraniach kół. Te wszystkie problemy odsunęły się niekiedy w cień działalności produkcyjnej.

I dlatego chyba obecna kampania ma zadanie ożywić działalność kół, szczególnie na tym odcinku pracy. Tu bowiem ścierają się najrozmaitsze poglądy, powstają inicjatywy, tu odczuwa się wszystkie codzienne kłopoty młodych ludzi, (mak)

## WNT Książki pomagają

W rozmowach z robotnikami, technikami i inżynierami, którzy w swej twórczej pracy zawodowej nie obyją się bez książki technicznej, wszechstronnie zorientowanego przewodnika po bezkresnych dziedzinach techniki, przewija się jedno zasadnicze stwierdzenie:

„...pełne i coraz doskonalsze edycje książkowe WNT pomagają nam w odpowiedniej pracy zawodowej rozwiązywać najtrudniejsze problemy techniczne produkcji” — mówią pracownicy sekcji organizacji produkcji w dziale NO — inż. Henryk Soszka i Franciszek Jankowski.

W zakładzie działa Ośrodek Informacji Technicznej i Ekonomicznej, z miesiąca na miesiąc rośnie liczba nowych pozycji książkowych w bibliotece technicznej WSK. Miejscowy Klub Techniki i Racjonalizacji organizuje wystawy książki technicznej. To wszystko wzbogaca wiedzę ogólną, wyrabia najlepsze pojęcie o książce technicznej, orientuje w zakresie najnowszych osiągnięć techniki.

Ale własna, związana ze swoją specjalnością, podręczna biblioteka techniczna jest w tym wypadku czymś nie zastąpionym. Dlatego z taką uwagą śledzimy każde nowe wydanie biuletynu informacyjnego WNT — mówią koledzy inżynierowie — szukając pozycji nas interesujących, z zakresu organizacji produkcji w przedsiębiorstwie, działalności komórek planowania i rozdzielnictwa robót itp.

Aktualny plan wydawnictwa przyniesie niewątpliwie wiele nowych dobrych pozycji książkowych — czy na tematy organizacyjne (tak modne obecnie) również?

WŁ. L.



Inż. H. Soszka i Fr. Jankowski przeglądają najnowsze pozycje WNT



**Kierunek:****PROFILAKTYKA**

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1 wstawiania chorób. I to właśnie jest generalne zadanie przychodni przemysłowej: nie leczyć, ale zapobiegać chorobom, nie szukać już powstałych chorób, ale prowadzić szeroko zakrojoną profilaktykę.

Laboratorium toksykologiczne jest wielką pomocą dla lekarza przemysłowego. Daje możliwość ścisłego i fachowego określenia warunków, innych w każdym wydziale i różnie wpływających na zdrowie pracowników. Wyposażenie laboratorium w potrzebny sprzęt i aparaturę (jak trenażer wyposażenie pozostałych gabinetów), pozwala na przeprowadzenie każdego badania. Tak więc w razie potrzeby mierzy się w wydzielach zapylenie, określa mikroklimat, to znaczy wilgotność powietrza, siłę wiatru i temperaturę, prowadzi oznaczenia tlenku węgla i pomiary oświetlenia. Wyniki badań służą raz do opracowania zaleceń idących w kierunku poprawy sytuacji, innym razem jeśli wymaga tego zdrowie pracownika, do przeniesienia go na inne stanowisko pracy.

Oprócz tych badań każdy lekarz przemysłowy przez jeden miesiąc w ciągu półrocza zajmuje się wyłącznie profilaktyką w swoim rejonie. Jest wówczas zwolniony z obowiązku przy-

mowania pacjentów w przychodni. Podczas tego miesiąca poznaje załogę, technologię produkcji i wynikające z niej czynniki szkodliwe, kontroluje stan sanitarno-higieniczny rejonu, sprawdza przestrzeganie przepisów bhp i wyposażenie aptek. Wspomniane przeglądy i kontrole są planowe i uczestniczy w nich również

można mieć nadzieję, że i te problemy zostaną rozwiązane.

**SPECJALISTYCZNE SZKOLENIE**

Przemysłowa Przychodnia Przyzakładowa WSK jest najlepiej wyposażona ze wszystkich tego rodzaju placówek w woj. lubelskim. Kierownik przychodni, jak już pisałam, jest specjali-



Lek. W. Stupko w jednym z sześciu gabinetów przemysłowych.

przedstawiciel wydziału i społeczny inspektor pracy lub bhp. Poczynione obserwacje są notowane i w formie protokołu przedstawiane kierownikowi wydziału. Ich realizacja jest później sprawdzana.

Poza planowym wizytowaniem lekarz odwiedza rejon w każdym potrzebnym przypadku oraz bada okresowo młodocianych pod kątem narażenia na choroby, niezależnie od tego, gdzie pracują. Dwa razy w roku badane są również kobiety.

**DERMATOLOG POTRZEBĄ CHWILI**

Przy obecnym stanie zatrudnienia, kierownik przychodni zdoła zapewnić opiekę również drugiej zmianie. Po południu przyjmuje jeden lekarz ogólny i stomatolog. Jest również pielęgniarka. Nie jest to dużo, ale na razie musi wystarczyć. Z uwagi na wzrost produkcji motocykla i uruchomienie produkcji nowego śmigłowca Wytwórni przybywa pracowników. Rosną więc potrzeby etatów przychodni. Przepisy regulujące zatrudnienie lekarzy w stosunku do liczności załogi, dają prawo do zatrudnienia jeszcze dwóch stomatologów i kilku innych specjalistów. Potrzeby w tym zakresie są duże, a wydział zdrowia PPRN poza jednym etatem stomatologa nie obejmuje żadnych innych etatów do końca przyszłego roku.

Szczególnie nagłaça wydaje się potrzeba zatrudnienia dermatologa. Z powodu wprowadzenia do produkcji nowych środków chemicznych notuje się wzrost zachorowań na choroby skórne. Obecnie pracownicy zmuszeni są jeździć do Lublina, gdyż przychodnia rejonowa w Świdniku również nie zatrudnia dermatologa. Ilość pracowników chorujących na oczy wskazuje na potrzebę przyjęcia okulisty. Neurolog również miałby w Wytwórni co robić.

W przyszłym roku WSK obchodzić będzie 15-lecie istnienia. Wiele osób pracuje tu po kilkanaście lat. Zakład od początku był nie dogrzany. Stąd bóle reumatyczne, korzonków nerwowych i inne. A stomatolodzy między ludźmi, na które neurolog miałby niewątpliwie wpływ, to też sprawa nie bagatelna.

Obserwując ciążę zmiany na lepsze w zasadniczych sprawach nurtujących przychodnię,

stała medycyna przemysłowej. Z wymienionych powodów właśnie u nas odbywa się raz w miesiącu szkolenie z zakresu specjalizacji medycyny przemysłowej. Wykłady trwają od czerwca ub. roku.

A. CHWAŁCZYK

**Na marginesie spotkania z przedstawicielami CRZZ**

Z inicjatywy Wojewódzkiego Klubu Techniki, Wyznawców i Racjonalizacji działającego przy Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych NOT w Lublinie odbyła się w dniu 4 października narada działaczy KTIR z terenu Lubelszczyzny. W naradzie uczestniczyli obok władz wojewódzkich, przedstawiciel Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Świdnik reprezentowali na tym spotkaniu członkowie zarządu KTIR — MGR INŻ. ZBIGNIEW GAWSKI i INŻ. WŁODZIMIERZ LORENC.

W miej. przepełnionej troską o rozwój ruchu racjonalizatorskiego atmosferze narady dokonano podsumowania działalności racjonalizatorskiej wśród klubów reprezentujących mniejsze jednostki przemysłowe. Przedstawiciele Świdnika przyjęli od przedstawicieli CRZZ wiele słów pochwały za wzorową i efektywną działalność KTIR, za duże osiągnięcia racjonalizatorów WSK.

KTIR Świdnik — jak to określili przedstawiciele CRZZ — zdaniem władz na szczeblu centralnym zaliczany jest do członków najlepszych, najlepiej działających klubów techniki i racjonalizacji w kraju.

Jak wiadomo racjonalizatorzy naszej WSK, członkowie KTIR, podjęli wieloletnie zobowiązanie racjonalizatorskie na sumę 50 milionów złotych, wzywając jed-

nocześnie do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkie KTIR Lubelszczyzny.

Do chwili obecnej na apel Świdnika odpowiadały: KTIR Zakładów Przemysłu Terenowego w Zamościu, Zakłady Obuwia oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie.

Warunkiem powodzenia, spełnienia przez klub jego roli, jest oczywiście stała troska o realizację podjętych zobowiązań i szukanie najwłaściwszych dróg tej realizacji, pobudzenie i inicjowanie, słowem to wszystko, co nazywa się mobilizowaniem ludzi do określonych celów i prac.

Już sam fakt uzyskania — w wyniku realizacji zobowiązania wieloletniego — milionowych oszczędności, stanowi cenny wkład w ogólnokrajowy dorobek racjonalizatorski. Ale kto wie, czy nie większe znaczenie — traktując sprawę nie z punktu widzenia doraźnych korzyści, bez rozwoju ruchu racjonalizatorskiego — ma właśnie to, co towarzyszy pomyślnej realizacji zobowiązań: inicjatywa ludzka, propagowanie i upowszechnianie racjonalizacji, popularyzowanie sylwetek racjonalizatorów, propagowanie korzyści ogólnych i indywidualnych płynących z wprowadzania nowych rozwiązań technicznych, rozbudzanie zbiorowych ambicji, cennej i zdrowej rywalizacji wśród społeczności racjonalizatorów.

**Na temat uchwały Plenum KZ PZPR**

Uchwała Plenum KZ PZPR, dotycząca budownictwa mieszkaniowego nakreśliła zadania dla organizacji masowych w zakresie popularyzacji budownictwa spółdzielczego wśród załogi WSK. Szczególna rola przypada tu w udziale organizacji związkowej i młodzieżowej z uwagi na masowy charakter ich działania i ilość aktywnego rosnącego po całym zakładzie. Po trzech miesiącach popularyzacji budownictwa spółdzielczego, mimo wysiłków ze strony tych organizacji i mimo szerokiej akcji wyjaśniającej, jaką poprzez specjalne punkty i RO zorganizowała Rada Zakładowa, obecna ilość oszczędzających na mieszkaniu spółdzielczym jest raczej niezadowalająca. Wynika z tego, że coś w ogólnozakładowej kampanii na rzecz rozwoju budownictwa nie gra, że sprawa wymaga analizy i poprawy. Trudno wskazać wszystkie przyczyny, ale niektóre z nich są dość wyraźne.

Nie włączyła się jeszcze do akcji popularyzatorskiej organizacja młodzieżowa i kobieca. Przykłady wskazują na to, że niektóre koła ZMS gotowe są pójść na łatwiejsze tzn. wybierania z list kandydatów do spółdzielni mieszkaniowej i przedstawienia ich jako spółdzielców młodzieżowych, bez żadnej pracy zachęcającej.

Propaganda wizualna, w której młodzież zawsze wykazywała duże umiejętności, jak dotąd nie wiele mówi o budownictwie spółdzielczym. Odczuwa się wycofanie ze strony młodych ludzi i odkładanie decyzji zapisania się do spółdzielni. Wynika to chyba z tego, że brak jest dostatecznych bodźców, które

by zachęciły do oszczędzania. Z drugiej zaś strony działalność ZMS jest utrudniona i to z wielu względów. Wiadomo, że starszych pracowników WSK, którzy założyli już rodziny i odpowiadają warunkom budownictwa spółdzielczego jest dużo. Młodych ludzi potrzebujących mieszkania, z uwagi na porę stabilizacji życiowej jest też sporo. I teraz wyłania się problem, jaka będzie zachowa-

**Z popularyzacją nie najlepiej**

wana kolejność, czy będzie ona zależała od szybkości decyzji czy od warunków rodzinnych.

Przy niewiadomym tempie budownictwa spółdzielczego sprawa ta nabiera poważnego znaczenia tym bardziej, że w komisji ustalającej kolejność przydziału mieszkań brak jest przedstawicieli organizacji młodzieżowej.

Dotychczas problem ten określał statut spółdzielni, który mówił, że kolejność przydziału mieszkań zależy od kolejności zapisania się do spółdzielni. Jednak w ślad za tą informacją powinna pójść gwarancja szybkiego tempa budowy i jego dobrej jakości.

Wielu np. ludzi nie zawsze rozumie jakie mieszkania kryje się za określeniem „standard podstawowy” lub „standard wyższy” i dlatego proponujemy, by we wszystkich wydziałach zorganizować wizualne punkty infor-

macji, w których te sprawy byłyby dostatecznie wyjaśnione.

Są również przypadki braku rzetelnej informacji kandydatów do spółdzielni ze strony zarządu spółdzielni. Np. na pytanie, kiedy dostanę mieszkanie, odpowiada się: „może za 2,5 roku”. W tym przypadku „może” działa raczej zniechęcająco. Może dlatego wielu ludzi zastanawia się nad sposobem zmniejszenia swoich zarobków i liczy na budownictwo zakładowe.

W tym ostatnim przypadku należy również wyjaśnić niektóre problemy, jak np. czy stopniowa likwidacja środków z budownictwa zakładowego na rzecz spółdzielców nie spowoduje takiej sytuacji, że pracownicy, którzy z uwagi na warunki nie mogą się zapisać do spółdzielni nie będą mieli szans na otrzymanie mieszkania.

Mówi się bowiem, że zakład likwiduje budownictwo poza obiektami rozpoczętymi, a nie mówi się, ile tych mieszkań będzie i na ile pokryją one zapotrzebowanie długoletnie ofiarnych pracowników WSK, zwłaszcza że ostatni podział mieszkań służbowych przedstawia wiele do życzenia. Znamy są np. przypadki, że w bloku zastępczym 35 mieszkają rodziny 4-osobowe, podczas gdy rodziny trzyosobowe otrzymały ostatnie mieszkania w blokach służbowych.

Reasumując, s'wierzdzić należy, że sprawy przebieg zapisów do spółdzielni i ilość kandydatów zależy znacznie od dokładnej informacji i włączenia się do pracy popularyzatorskiej wszystkich czynników masowego oddziaływania. A z tym jak dotąd nie jest jeszcze najlepiej.



Nie mało cierpliwości musi mieć lekarz — stomatolog. Pracownicy zwlekają z wizytą u stomatologa do ostatniej chwili, a gdy trzeba usunąć kilka zębów boją się i wiercą niecierpliwie na fotelu

**Nowości WNT**

**GWIAZDOWSKI WŁADYSŁAW** — Kinematyka obrabiarek. 1965, stron 472, rysunków 264, tablic 9, zł 60.—

Omawia całokształt zagadnień związanych z kinematyką tworzenia powierzchni w obrabiarkach skrawających i jest pierwszą pozycją w polskiej literaturze technicznej. Współzałożyciel w latach 1940-1950 kinematycznych frezerek, szlifierek, zataczarek i innych obrabiarek podane są w sposób usystematyzowany. Przeznaczona dla konstruktorów obrabiarek i technologów budowy maszyn, może być pomocna dla studentów wydziałów mechanicznych.



## Co wiesz o swoim postulatcie?

Zaloga WSK zgłosiła łącznie: w dyskusji nad tezami przed IV Zjazdem Partii oraz w wyniku budowania i analizowania planów alternatywnych — 211 WNIOSKÓW I POSTULATÓW. Realizacja wniosków przed-  
zjadowych przyniosła przed-  
siębiorstwu OSZCZĘDNOŚCI W  
WYSOKOŚCI 11.174.500 ZŁ.

Antoni Burdzicki i Jan Tkaczyk, zgłosili swoje wnioski na naradzie robotczej w wydziale 31. Tam bowiem pracują i tam śledzą po gospodarsku przebieg ich realizacji.

Pierwszy wniosek, który ma na celu zabezpieczenie pełnej gotowości i sprawności parku maszynowego, brzmi w poleceniu administracyjnym następująco:

„Po zakończeniu prac komisji powołanej w celu zbioru danych jakości parku maszynowego i jego przydatności technologicznej do nowych procesów produkcyjnych, przystąpić niezwłocznie do wymiany obrabiarek nieprzydatnych oraz zastąpienia ich obrabiarkami nowoczesnymi o dużym wyposażeniu technologicznym”.

Wniosek ten realizowany „na bieżąco” (jak zwykle mówią w TT) doprowadził do opracowania szczegółowego planu wymiany i unowocześnienia parku maszynowego (również przy wykorzystaniu wyników badań obciążenia maszyn i urządzeń, z pomocą liczników godzin pracy i wykorzystania mocy obrabiarek).

Do chwili obecnej wydział 31 otrzymał od nowych zadań produkcyjnych niezbędną szlifarkę kłową, tokarkę produkcyjną, oraz tokarkę rewolwerówkę.

Wiele trudności następcza — jak wiadomo — właściwe rozliczanie wydziałów produkcyjnych z wielkości zużycia narzędzi (w tym również z winy pracowników), szczególnie przy zatrudnieniu dużej liczby stażystów i uczących się zawodu.

Obowiązek ten prowadzi do niemożliwej regulacji wielkości limitów zużycia narzędzi w celu zagwarantowania właściwego rozliczenia kosztów pośrednio produkcyjnych wydziałów.

Zgodnie z wnioskiem pracownika wydz. 31 — Jana Tkaczyka wydział mechaniczny normalni i drobnych części produkcyjnych, uporządkował zagadnienie rozliczenia kosztów, i jak nas informuje dział planowania kosztów i kalkulacji cen, wniosek pozwolił na szybsze wdrożenie do produkcji zadanych technologii operacji, a poprzez wzrost opieki nad stażystami przysposobił ich do wykonywania samodzielnie odpowiedzialnych prac produkcyjnych.

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

ła ogólną atmosferę, bo wyraża ona życie wzniosłych patriotycznych idei i celów, za które miliony Polaków oddało swoje życie. Sumienną i rzetelną pracą spłaciłmy część kredytu jakiego udzielił nam bożyni o niepodległą ludową ojczyznę.

**P**RZED nami okres dalszej wytężonej pracy — realizacja zadań następnej 5-letki 1966—1971. Startujemy do niej z dobrej pozycji. Uzyskaliśmy bowiem trzymiesięczne wyprzedzenie i czas na gruntowne przygotowanie się do jej realizacji. Odniesione sukcesy i zdobyte doświadczenia pomogą lepiej planować przedsięwzięcia techniczne — produkcyjne i skuteczniej je realizować.

Pomoże nam w tym uchwata IV Plenum KC PZPR, dotycząca zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową. Mamy wykrystalizowany program produkcji. Będziemy produkować nowoczesne śmigłowce i 100 tys. sztuk motocykli rocznie. Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego dzięki ofiarnej pracy załogi WSK i

wnieskowi zgłoszonemu przez nią w sprawie zwiększenia produkcji motocykli przyjęło nadzór nad produkcją jednostek w Polsce. Uprawnienia Zjednoczenia wiodącego przekazało naszemu zakładowi. W ten sposób licencyjna przed dziesięć laty produkcja motocykli dorównała rangą i zadaniami produkcji lotniczej, a WSK stała się najważniejszym producentem tego rodzaju pojazdów w Polsce.

**N**IE w tym jednak rzecz, ile produkować, ale jak produkować, zwłaszcza że chodzi o zwiększenie eksportu, opanowanie rynków zagranicznych. Chociaż możemy z zadowoleniem stwierdzić, że w stosunku do czołowych producentów motocykli w świecie, biorąc pod uwagę okres i bazę techniczną, wyścigowa, zrobiliśmy lepsze postępy, to jednak wygranie konkurencji nie jest rzeczą łatwą i należy poświęcić mu dużo uwagi. Nie zadowala

nas więc średni poziom światowy, chcemy osiągnąć ten najwyższy poziom produkcji. A więc i w naszym przypadku, nowa 5-latka musi być 5-latką jakości.

Niewątpliwie w tym kierunku pójdą nowe formy planowania, a doskonalsze sposoby zarządzania towarzyszyć będą gospodarce obecnie i w latach następnych. Aby jednak plany zakładane wg potrzeb i możliwości produkcyjnych, zostały realizowane, jak zawsze potrzebna jest rzetelna praca całej załogi, jej współgospodarność i odpowiedzialność za losy tych planów, które choć pełne określeń technicznych i ekonomicznych są przede wszystkim zbiorem żywych interesów całego społeczeństwa.

**M**OŻNA by użyć uzasadnionego sloganu, że „dzielnia załoga WSK z honorem spełni swoje obowiązki”, ale

przecież oprócz tej prawdy, istnieje również inna, że spełnienie tych obowiązków nie będzie łatwe, tym bardziej, że oprócz wyników technicznych — ekonomicznych planujemy także wiele innych trudnych, związanych z tym zamierzeń, takich jak dalsza mechanizacja produkcji, poprawa warunków socjalno-bytowych załogi, warunków i kultury miejsca pracy, dalszy wzrost wydajności przede wszystkim w oparciu o socjalistyczne współzawodnictwo, wzrost kwalifikacji i rozwój myśli twórczej, a więc wszystko to, co wymaga pełnej konsolidacji całej załogi, co w rachunku ekonomicznym winno być zapisane na konto osiągnięć.

**K**ONSOLIDACJA ta winna wypływać ze zrozumienia sytuacji, z głębokiej świadomości i woli osiągnięcia sukcesów. Jej początek musi mieć miejsce we wzroście wydajności, poprawy warunków i

## „Złote ręce”

GRZEGORZ KULCZYŃSKI

Długoletni pracownik wydziału. Zatrudniony w zakładzie od 1952 roku z zawodu ślusarz. Pracuje na montażu wahacza tylnego. Robota dosyć skomplikowana, lecz coś to znaczy, gdy ma się wieloletnie doświadczenie i znajomość zawodu. Planu dziennie wykonuje się wówczas w 100 proc. W ostatnim kwartale Grzegorz Kulczyński został przodownikiem pracy na wydziale. Tytuł ten trafil na pewno w godne ręce. Ten sumienny pracownik i wzorowy rzemieślnik spełnia wszystkie kryteria współzawodnictwa. Od dłuższego czasu jest także na wydziale przew. RO. Załoga zna go również dobrze od strony podejmowania wielu cennych inicjatyw społecznych.

EUGENIUSZ CIECHOMSKI  
planista.

Jest przodującym pracownikiem wydziału i nie tylko wydziału. Zna go dobrze, szeroko — ogólni pracownicy jako zdolny racjonalizator sięga po złożenie cennych wniosków po palnie pierwszeństwa wśród racjonalizatorów zakładu. Sumienny i zdyscyplinowany, nadzwyczaj koleżeński, w pracy wyróżnia się wśród pracowników inteligencją i pomysłowością.

Usprawnia roboty na wielu stanowiskach pracy. Opowiada o nim pracownikom, że ma jedną wielką zaletę. Stara się jak najmniej mówić o sobie. Jest skromny w swym codziennym życiu i pracy w zakładzie. Więcej takich pracowników i im podobnych, a produkcja motocykla jeszcze bardziej wzrośnie.



Eugeniusz Ciechomski



Jan Pedzisz

400-tysięczny motocykl wykonany „złotymi rękami” naszych pracowników, zatrudnionych na wydziałach motocyklowych. Najbardziej ofiarnych w pracy i zasłużonych w produkcji chcemy cyklicznie przedstawić naszym czytelnikom. Dziś już wydział montażu motocykla.

JANUSZ PEDZISZ  
ślusarz

Jest długoletnim pracownikiem zakładu i wydziału. W ostatnim okresie czasu uzyskał tytuł przodownika pracy na wydziale. Zdobył ten zaszczytny tytuł jak najbardziej zasłużył. Pracuje przy montażu przednich teleskopów. Wykonuje średnio 130 proc. normy. O tym, że robota tam niesłychanie precyzyjna nie trzeba chyba dodawać. Od sprawnej funkcjonowania i działania amortyzatorów przed-

nich zależy jakość motocykla. Wie o tym doskonale ten wzorowy, zdyscyplinowany i doświadczony pracownik, a znając dobrze swoją pracę ciągle ją ulepsza i organizuje.

Tak wzorowego stanowiska pracy i tak świetnie zorganizowanego trudno znaleźć gdzie indziej. Pracownik wydziału montażowego motocykla Janusz Pedzisz nie traci czasu. Na jego stanowisku pracy ma zawsze pod ręką wszystkie niezbędne narzędzia. Starannie poukładane, czyste, zawsze sprawne. Ten to właśnie zmysł organizacyjny, sumiennosc i obowiązkowość w pracy pozwoliły mu na dotychczasowe osiągnięcia. Pragnie zdobyć tytuł przodownika pracy, socjalistycznej i jest bardzo bliski osiągnięcia tego celu.

HELENA TEODORUK.  
zapalaczka kół

Pracuje w zakładzie 10 lat. Przez ten długi okres pracy w zakładzie wyspecjalizowała się w swej trudnej pracy. Wykonuje ją obecnie bardzo fachowo — codziennie średnio 60 sztuk kół. Bierze aktywny udział we współzawodnictwie pracy. Brygada, w której pracuje ubiega się o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. W III kwartale została za swą pracę zawodową wyróżniona i wytypowana do nagrody. Bierze również czynny i aktywny udział w życiu społecznym. Jest przewodniczącą LK na wydziale.



Helena Teodoruk

## W XXII

byli między innymi przodującym żołnierzem, pracownikiem naszego zakładu. Ich nazwiska podane są we fragmencie reportażu, który przedrukujemy poniżej:

„Czołgi stały nieruchomo na drodze leśnej, z podniesionymi w górę lufami, groźne i potężne. Zdawać by się mogło, że te potężne kolosy, żadna siła nie potrafi ruszyć z miejsca. Były elegancko wy czyszczone, jakby dziś opuściły halę fabryki. Wyglądały jakoś tak odświętnie, że gdyby nie usmione twarze żołnierzy i splamione oliwą kombinony, można by było stwierdzić, że to wystawa, albo że czołgi niebawem ruszą do defilady.

Tymczasem pada komenda i czołgi powoli zajmują stanowiska na gładkim lasu, kręcąc się w galciach drzew. Przed nimi teren pagórkowaty, pocięty rowami, podmokły.

## „Świdniczanin 1965”

to nowa akcja „Głosu Świdnika”, w której będą brać udział wszyscy czytelnicy! Regulamin akcji oraz szczegóły organizacyjne zamieścimy w numerze następnym.



## nowej 5-latki

kultury miejsce pracy na każdym stanowisku, by poprzez gniazda, brygady i wydziały tworzyć ogólnozakładową atmosferę pracy. Liczyć się będzie niewątpliwie, każda oszczędność, najmniejsza usprawnienie, najlepsze wykorzystanie ludzkich i technicznych rezerw, najmniejszy gospodarski wkład pracy i każdy wniosek zmierzający do usprawnienia pracy. Wiemy przecież, że mimo znacznych osiągnięć notujemy duże ilości braków, przestój maszyn, marnujemy narzędzia niewłaściwą eksploatacją, nie zawsze umiemy ekonomicznie wykorzystać park maszynowy i najnowsze zdobycze techniki.

JEDNO jest pewne, że jeżeli do pokonania tych trudności przystąpimy od własnego stanowiska pracy, osiągniemy w skali ogólnozakładowej zadowalające rezultaty, tym bardziej, że we wszelkich naszych indywidualnych i zespołowych poczynaniach współ-

gospodarskich znajdziemy dobrych sojuszników w organizacji partyjnej i związkowej, w samorządzie robotniczym i kierownictwie administracyjnym zakładu.

O tym jak trwała i potrzebna jest taka współpraca, jaką wartość ma zaufanie do partii, do jej poczynań i odwrotnie — jak pozytywnie wpływa na sytuację każdego z pracowników, rzetelny stosunek organizacji partyjnej i kierownictwa zakładu do jego potrzeb i postulatów przekonał się w czasie dyskusji przed IV Zjazdem PZPR i kampanii wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych — wydarzeń, które przyniosły wiele słusznych wniosków i postulatów, a w efekcie ich realizacji, ostatnie sukcesy produkcyjne i socjalno-bytowe. Startujemy więc do realizacji zadań nowej 5-latki, do nowych trudnych zadań z bazy dużych osiągnięć kilkunastolecznego grona współgospodarzy — pracowników WSK. Pozwala to przypuszczać, że i te następne zadania zrealizujemy naprawdę z honorem.

(mak)

## W pierwszym szeregu realizatorów cennego zobowiązania KTiR

Realizujemy zadania produkcyjne, walczymy o czołowe miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym zakładów przemysłowych ZPL. Z tego współzawodnictwa wychodzimy zwy-



Tadeusz Czuleczyński

## Przodujący racjonalizatorzy

cięsko i na szereg miesięcy przed terminem meldujemy o wykonaniu 5-letniego planu produkcji.

— Podejmujemy wieloletnie zobowiązania racjonalizatorskie...  
— Realizujemy, podejmujemy...!

Słowa te brzmią dumnie, wręcz pioniersko i w swej wymowie, kryją prawdziwych bohaterów tej walki — robotników, techników i inżynierów, pracowników Wytwórni, którzy swoją codziennością, tworząc pracą pomnażają wyniki produkcyjne przedsiębiorstwa, decydują o poziomie jego gospodarki.

Dlatego obok problematyki aktualnych zagadnień technicznych i ekonomicznych, obok informacji, reportaży, rozmów i dyskusji, interwencji i pochwał, znajduwać będziemy zawsze wiele miejsca przeznaczonego dla wzorowych pracowników.

Będą to nasze wyrazy podziękowań za wkład pracy zawodowej, za właściwą postawę społeczną: pracownika-współgospodarza.

racjonalizatorskich. Bierz udział w wydziałowych konkursach racjonalizatorskich. Czynnie uczestniczyć w działalności koła KTiR przy TN.

WITOLD LIMEK jest mistrzem tokarskim, narzędziowcem i od blisko 13 lat pracownikiem wydziału 02. Posiada wysokie kwalifikacje w zawodzie tokarza i ceniony jest za znajomość organizacji stanowiska



Witold Limek

roboczego i pracę w tym zakresie. Z ruchem racjonalizatorskim związał się już w roku 1959. Dorobek racjonalizatorski W. Limka — 7 projektów racjonalizatorskich.

W. Limek lubi pracę w zespole (kolektywie — jak to się zwykło mówić). Nad usprawnieniem procesu produkcyjnego współpracuje z racjonalizatorem Janem Tomasiakiem (również mistrzem). Ostatnio złożony przez W. Limka projekt racjonalizatorski przyniósł zakładowi oszczędności materiałowe — 1250 kg żelaza (ZL30) w skali rocznej.

STEFAN BEDNAREK — szlifierz wykonuje najbardziej skomplikowane i najtrudniejsze operacje szlifierskie narzędzi. Wydajny, dba o poziom techniczny swoich prac, zasługuje sobie na szacunek kolegów i kierownictwa. Wiele czasu poświęca młodemu, mniej doświadczonemu zawodowo kolegom. Jest szlifierzem o najwyższej grupie kwalifikacyjnej, posiada przy tym średnie wykształcenie techniczne.



Stefan Bednarek

Wszyscy ci pracownicy, zostali nagrodzeni w wyniku podsumowania konkursu racjonalizatorskiego zorganizowanego przez wydział gospodarki narzędziowej.

WL. L.

## Na temat udoskonalenia motocykla WSK

„O najlepszy znak jakości” — to nasz stały tytuł do prowadzonej w „GŁOSIE” szerokiej dyskusji poświęconej zagadnieniom jakości produkowanego sprzętu. Zdażyliśmy się już do niego przyzwyczaić. Może znaczyć nieco powtarzalność tematów?

Choć z przeprowadzonej, niemalże ekspresowej, ankiety czytelników wynika, że prawie wszystkie osoby, z którymi rozmawiałem, mają (te osoby) nawet wiele kontrowersyjnych zdań, co do zgłoszonych kierunków doskonalenia produkcji i podnoszenia jakości wyrobu. Jak widać ci, którym wyśka się często, że pochłonięci realizacją zadań planowych w sensie wykonania zadanej ilości sztuk zakładu, nie myślą o jego jakości, ci wszyscy żyją jednak tym zagadnieniem na co dzień i realizują go na miarę swoich możliwości.

Ale wróćmy do tematu kolejnej rozmowy. Rozmawiamy z GŁÓWNYM TECHNOLOGIEM PRODUKCJI MOTOCYKLI — MGR INŻ. KAZIMIERZEM PIETRZYKIEM.

Jakość wyrobu w rozumieniu jego dużej przydatności użytkowej i estetycznej, jest pojęciem względny. Dla tego też mówiąc o jakości motocykla chcę wyrazić przekonanie, że produkowany obecnie w WSK motocykl jest o wiele doskonalszy od produkowanego dziesięć czy nawet kilka lat wstecz.

Ocenia dotychczasowych osiągnięć na polu podnoszenia jakości wyrobu — mówi mgr inż. K. Pietrzyk — jest w tym wypadku drugorzędna i pozostawiam ją użytkownikom.

Najistotniejszą — sądzę — jest odpowiedź na pytanie co zrobić, aby móc nadal poprawiać jakość naszego motocykla i nadal doskonalić go. Trudno o skwitowanie tego pytania jednym zdaniem. Uważam za słuszne, aby dla uzyskania pełnej odpowiedzi rozważyć niekiedy czynnik decydujący o jakości i poziomie technicznym produkcji motocykli, a więc zagadnienie konstrukcji, technologii, wykorzystania i kontroli wyrobu. Konstrukcyjnie motocykl może i powinien być opracowany lepiej — mówi mgr inż. K. Pietrzyk — pod warunkiem utworzenia należytego zaplecza technicznego.

Pod należytym zapleczem technicznym w dziale gł. konstruktora rozumiem nie tylko odpowiednią ilość konstruktorów i pomieszczeń, pozwalających jedynie

## O NAJLEPSZY ZNAK JAKOŚCI

na obliczanie, konstruowanie i rozrysowanie produktu, ale rozumiem również posiadanie odpowiedniej, dużej, zorganizowanej stacji prób. Stacja ta powinna dać możliwości szybkiego i dokładnego badania elementów konstrukcyjnych. Badania te, winny być prowadzone zarówno w kierunku określania najkorzystniejszych parametrów wy-

trzymałościowych, jak i pod względem trwałości. Sądzę, że stacja taka powinna być możliwie najszerszej zorganizowana i rozwinięta w naszym zakładzie. Powyższe stwierdzenia odnośnie konstrukcji załatwiają sprawę przydatności użytkowej w problemie jakości. Pozostaje jeszcze estetyka wyrobu, będąca wynikiem smaku i gustu konstruktora, który w wielu przypadkach jest dobrym plastikiem. Dla rozwiązania tego problemu wydaje się celowe zatrudnienie w biurach konstrukcyjnych — również inżynierów plastyków przemysłowych. Co prawda takich fachowców dla potrzeb przemysłu elektromaszynowego nasze uczelnie nie kształcą, a jeśli tak, to bardzo niewiele. Należy więc postulować do władz oświatowych o przygotowanie fachowców tej specjalności.

Technologia wytwarzania wiąże ze sobą wiele zagadnień i potrzeb takich jak: materiały stosowane w produkcji, dostawy kooperacyjne, wyposażenie technologiczne, organizacja produkcji, i wreszcie tworząc i zdolną załogę.

Sprawa materiałów jest zagadnieniem decydującym w procesie technologicznym, jego wynikach, oraz o jakości produkcji. Obserwacja i analiza lat ubiegłych pozwala stwierdzić, że jakość otrzymanych materiałów jest niestety zła. Szczegół-



Józef Juszczyński

CIĄG DALSZY NA STRONIE 6

Wzrost kwalifikacji nie pozostawał bez wpływu na awans zawodowy. Józef Juszczyński był przez szereg lat mistrzem w wydziale narzędziowni. Cały czas pracował i pracuje nadal społecznie, pełni funkcję przewodniczącego oddziałowej rady związkowej, wiąże się mocno z działalnością koła KTiR przy TN, jest również członkiem SIMP.

W tej chwili Józef Juszczyński jest studentem trzeciego roku WSI w Lublinie. Znajduje jeszcze czas na pomoc techniczną kolegom racjonalizatorów z grupy technologicznej TN. Do dziś złożył 6 projektów racjonalizatorskich. Wszystkie te projekty zostały wdrożone do produkcji i przyniosły spore efekty ekonomiczne.

TADEUSZ CZULECZYŃSKI — starszy technolog w dziale TN. Od pierwszych dni pracy w Wytwórni (od roku 1952) związany ze stanowiskiem technologa, z roku na rok bardziej doświadczonego i wydanego. Racjonalizator, członek Klubu Techniki i Racjonalizacji, posiada T. Czuleczyński na swym koncie 9 bardzo wartościowych projektów ra-

## rocznicę powstania LWP

Z postawy wyjściowej rusza do natarcia piechota. Słuchać już jak koncertują erklaemy i cekaemy „nieprzyjaciela”. Żołnierze przylegają do ziemi. Czołgi na pełnych obrotach suną z ukrycia, pną się w górę zbocza na wsparcie piechoty. Jeden z nich skrzępa raptownie w prawo i „miszczy” karabin maszynowy „nieprzyjaciela”, inne zrzęcznie omijają przeszkodę pedząc naprzód. Pod osłoną czołgów, piechurzy szybko wypierają „nieprzyjaciela”.

Zawstydzilem się — czołgi okazały się o wiele sprawniejsze niż moja wyobraźnia. Kiedy wróciły po wykonaniu zadania, były całe ośnieżone, zakopcone, po panczeru spływała oliwa. Ustawily się w kolumnę i znów zamaryły w bezruchu. Niebawem z tuł i wolażów wyszli na maszynę cielecka ruchliwi czołżści. Nie potrafiłbym określić ich z wy-

glądu. Ubrani w kombiniezonny, z usmolonymi twarzami i hełmofonami na głowach, byli do siebie zdumiewająco podobni.

Ciekawe, który z nich jest przodownikiem wyszkolenia? Odpowiedź na to pytanie dał dopiero dowódca pododdziału, wskazując na przodujące załogi, które już czyścili zabrudzone po „walce” czołgi.

Rozmawiałem z kpr. Mariannem Romanikiem, przodującym mechanikiem-kierowcą.

— Przede wszystkim — mówi — czołg wymaga starannej opieki, a przy tym dużo pracy. Czyścimy go po każdym przejeździe. Taki obrzmy, a trzeba z nim jak z dzieckiem. Ale to nie jest uwalę przykre dla tego, kto lubi czołg.

Szer. Hajduka spotkałem opodal czołgu, jak drążył w śniegu dość dużą dziurę. Przez kilka minut traktowałem to jako zabawę. Ale przecież to

jest 22-letni mężczyzna, więc chyba wyrósł już z tego. Zapytałem go ze zdziwieniem:

— Skarbów szukacie?  
— Tak — odpowiedział — piach w tej chwili to jest skarb cenniejszy od wszystkich innych.

— Nie rozumiem — ale po co piach?

— Proszę spojrzeć na wieżę, ma numer, który w tej chwili trudno jest odczytać. Piach potrzebny jest po to, aby ten numer był znów biały.

— Aha — ale czy to jest takie ważne?

— Ooo! — bardzo ważne. Przede wszystkim czołg musi być czysty i obowiązkiem każdego czołgisty jest utrzymanie go w czystości po to, aby był sprawny, by można było na nim walczyć i zwyciężać.

Po drugie zależy nam na tym, aby „nieprzyjaciela” zobaczył numer i zapamiętał, że załoga tego czołgu, to nie były jak załoga...



# O najlepszy znak jakości

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 5

nie uwypukla się problem zlej jakości materiałów pod względem technologicznym t.j. pod względem możliwości ich przerobki. Dotychczas otrzymywaliśmy materiały (blachy), które nie dawały się zgiąć i tłoczyć rozwarstwiając się lub krusząc. Miały miejsce wypadki dostarczania materiałów skorodowanych.

Otrzymałmy np. wytłoczki zbiorników z tzw. groszowatością t.j. miejscowymi zgrubieniami, które posiadała użyta na te wytłoczki blacha. W dalszym ciągu mamy kłopoty z otrzymaniem pełnego asortymentu materiałów, co zmusza nas często do stosowania tzw. zamienników. Jak dotąd nie odnoszą skutku nasze monity u władz nadzórnych o materiałach jakościowe, pomimo że wszyscy zalecają ich stosowanie.

Rozwiązanie problemu niskiej jakości materiałów jest możliwe przez unowocześnienie procesów hutniczych i lepszą produkcję hutniczą oraz należyte bilansowanie potrzeb materiałowych.

W ramach przedsiębiorstwa wymagać dokładnego dopracowania warunków dostaw, ostrej kontroli i zwrotu dostawcom materiałów nawet z drobnymi usterkami.

To ostatnie jest możliwe pod warunkiem utrzymania właściwych normatywów magazynowych (zwracając jeszcze uwagę na właściwe magazynowanie materiałów, które w wielu przypadkach pozostawia jeszcze wiele do życzenia).

W przypadku dostaw kooperacyjnych problem jest podobny do dostaw materiałowych. W tym przypadku niekiedy niską jakość. Przyczyną tego stanu rzeczy jest lokowanie detali motocykla w zakładach o stosunkowo niskim poziomie technicznym, które traktują produkty detali jako dorobek, a także częsta zmiana kooperantów itp.

W rozwiązaniu tego problemu widzę dążenie do tworzenia zakładów specjalistycznych produkujących tylko części motocyklowe, oraz lokowanie części do kooperacji w oparciu o umowy wieloletnie.

Ponadto – jak w przypadku materiałów – należy zastrzeżenie kontroli otrzymanych właściwych normatywów i zapasów.

Zagadnienie wyposażenia technologicznego (w przypadku omawiania jakości produkcji motocykli) w pierwszym rzędzie rozwiązać należy pod kątem pełnej jego sprawności i przydatności do wykonania określonych operacji technologicznych. Obrabiarki eksploatowane w produkcji dłuższej posiadają mniejszą sprawność w określonym działaniu technologicznym. Jest to działanie niekorzystne, ponieważ takich obrabiarek posiadamy najwięcej. Zły stan obrabiarek wynika głównie z niewłaściwej ich eksploatacji, która bezwzględnie musi zmienić się. Należy również dążyć do odnowienia parku maszynowego. Przyrządy i narzędzia – jakości tych pomocy warsztatowych pozostawia również wiele do życzenia. W dodatku pomocy te, są często źle skonstruowane, niewłaściwie użytkowane i regenerowane. Istnieje np. ciągły problem z rozwierceniem otworów w płacie, lub szóstej klasie chropowatości, ze względu na niewłaściwie wykonane i ostro nie rozwierarki.

Skłoda, że nie prowadzimy przy tym badań trwałości, przyrządzania, zwłaszcza przyrządzania do obróbki plastycznej. Pełną sprawność przyrządzania można bowiem zapewnić jedynie drogą podniesienia jej jakości, właściwej eksploatacji i regeneracji oraz utrzymania prawidłowych normatywów i zapasów przyrządów oraz narzędzi.

Będąc przy temacie wyposażenia technologicznego chciałbym stwierdzić – mówi mgr inż. Pietrzyk – że wyposażenie technologiczne w wydziałach motocyklowych za mało eliminuje czynnik wpływu robotnika na jakość wyrobu.

Występują np. takie obróbki jak ślusarsko - spawalnicza i pokrociowa (przez lakierowanie), w których już należy prawie wyłącznie od kwalifikacji i sumiennosci robotnika.

Problem ten może być rozwiązany drogą zmechanizowania i automatyzowania tych obróbek. Pewnie, że realizacja pełnej automatyzacji tych procesów jest utrudniona wobec braku takich urządzeń w kraju. Istniejące urządzenia krajowe do automatycznego lub zmechanizowanego spawania i lakierowania stanowią najczęściej prototypy niedopracowane technicznie i nie nadające się do pro-

dukcyj motocykli. Brak jest zupełnie obrabiarek do kontroli aktywnej. Duże kłopoty są z urządzeniami do obróbki w zakresie przygotowania powierzchni, mycia i konserwacji, a te procesy są chyba najbardziej niedopracowane.

Ostateczny wniosek w zakresie wyposażenia technologicznego powinien zatem brzmieć następująco: należy to wyposażyć jak najbardziej udoskonalić w kierunku jego mechanizowania i automatyzowania, jeżeli chcemy produkować lepiej.

W sprawie organizacji produkcji na czoło wysuwa się problem transportu i składowania, który obecnie znacznie działa na pogorszenie jakości. Osobiście sądzę jednak, że rozpoczęty kierunek prac w tym zakresie przyniesie dodatnie rezultaty.

Kwalifikacje załogi, kiedy tuż mowa o niej, są bardzo zróżnicowane i zmienne i wynikają z ogólnego założeń, że wydziały motocyklowe mają być bazą szkoleniową.

Potrzebna jest przy tym dalsza stabilizacja kadr w tych wydziałach. Mówiąc o technologii, bardzo korzystnie oceniam dążenie do tworzenia technologicznych biur i warsztatów doświadczalnych, również dla podniesienia poziomu jakości produkcji. Wykonawstwo na warszacie, a więc materiałowa realizacja założeń procesów technologicznych przebiega różnorodnie ze względu na omówionych w zagadnieniu technologii.

Dodać należy jednak, że w wielu wypadkach nagminne nieprzebieganie technologii jest czynnikiem najbardziej obniżającym jakość.

Poza tym wykonawstwo awaryjne przy braku rytmiki absolutnie nie sprzyja jakości wykonania. Kontrola wykonania spełnia swoje zadanie, jeżeli zapobiegnie całkowicie „przekłanianiu” braków do gotowego wyrobu i na rynek. Postulat ten wymaga zmiany organizacji kontroli i wprowadzenia nowych, nowoczesnych urządzeń kontrolnych.

Jeszcze kilka słów w nawiązaniu do ekonomii i kosztów wytwarzania. Wyższa jakość wykonania wyrobu, to niewątpliwie efekt ekonomiczny. Jednak nie zawsze poprawa jakości może na uszyść bez nakładów. Dotychczasowa praktyka wykazuje, że w większości wypadków stawiane są zadania podniesienia jakości wyrobu przy jednoczesnym obniżeniu kosztów wytwarzania. Takie ustawienie produkcji, wpływa hamująco na podnoszenie jakości, zwłaszcza, że nakładane wskaźniki np. obniżki pracochłonności.

Wnoszę więc, aby z uzyskanych obniżek kosztów wytworzenia budować (po odpowiednim przeoczeniu kryteriów) fundusz dyspozycyjny na podnoszenie jakości produkowanego sprzętu.

Wł. L.

# W interesie społeczeństwa

Komisje kontrolerów społecznych powołane do życia przez CRZZ i Radę Ministrów obchodzą pierwszą rocznicę swojej działalności. Kontrolerów w kraju jest blisko 30 tysięcy. W Świdniku komisja składa się teoretycznie z 30 osób. Praktycznie pracuje tylko połowa członków, a najofiejniej: Czesław Krzyszcak, Józef Kusek, Zbigniew Skórak, Michał Gneciak, Czesław Marzewski, Alcja Lewandowska, Tadeusz Łupieniak, Franciszek Kimak i Władysław Żukow. Komisji przewodniczy Leon Nazark. W najbliższym czasie Rada Zakładowa zamierza na posiedzeniu prezydium poczynić odpowiednie zmiany osobowe, podyktowane rzeczywistymi potrzebami komisji.

W omawianym okresie kontrolerzy społeczni przeprowadzili 9 akcji, w których skontrolowali 42 punkty, głównie sprzedaży detalicznej, w tym kilka usługowych. Niektóre kontrole przeprowadzono wspólnie z pracownikami wydziału przemysłu PRN, PIH i Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej - Epidemiologicznej. Kontrola poddano wszystkie prywatne kioski warzywnicze, w których stwierdzono zawiązywanie owoców i warzyw, brak właściwych i zalegających wag i odważników, zmiany gatunków artykułów z niższych na wyższe. W kiosku obok stacji, prowadzonym przez Kolejowe Zakłady Gastronomiczne zakwestionowano kawę „super” w cenie 25 złotych za jedną paczkę, która była mielona, co jest sprzeczne z przepisami.

W restauracji „Kosmos” (lokal Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Świdniku) sprzedawano wódkę bez pieczęci spółdzielni, stanowiącej prywatną własność bufetowej. Poza tym cofnięto ze sprzedaży z kiosków znajdujących się na terenie Wytworni 88 kilogramów kiełbasy w cenie 56 złotych za jeden kilogram. Kiełbasa ta zupełnie nie nadawała się do spożycia. Natomiast najczęściej powtarzającymi się usterkami w sklepach są nieporządki, brak cen i niedoświadczenia artykułów paczkowanych. Kontrola objęła również piekarnię LZPP nr 15, stanowiącą od lat prawdziwe utrudnienie mieszkańców Świdnika. A oto rzeczywisty stan jaki zastali kontrolerzy w dniu 28 lipca br.: artykuły spożywcze wchodzące w skład pieczywa, takie jak mąka, drożdże, margaryna, masło i inne, złożone były razem ze środkami piorącymi, chemikaliami, rowerami i różnymi rupieciami w pomieszczeniu nie odpowiednim i służącym za piekarnię. Samo stwierdzenie tego faktu na pewno nie zadowoli czytelników. Wyjaśnia ono jednak pochodzenie robaków, sznurków i innych „dodatki”, które znajdujemy w pieczywie.

Powyższy stan wymownie świadczy o postawie kierownictwa piekarni, a dyrektora Lubel-

skich Zakładów Przemysłu Piekarniczego, która obowiązując znajomością podległych placówek, kwalifikuje do miana nieudolnej. Zastanawiająca jest również bezzilność wobec niepoprawnego personelu piekarni władz nadzórnych m.in. PPRN, w którego imieniu tow. Bogdan Golan na miejskiej konferencji partyjnej w dniu 28 kwietnia br. w Świdniku obiecał spowodowanie poprawy istniejącej sytuacji.

Wszystkie wnioski dyscyplinarne jakie kontrolerzy wysunęli zostali przekazane odpowiednim władzom i niemal wszystkie już zrealizowano. Do kolegium karno-orzekającego skierowano siedem spraw, dwie oddano do prokuratury, trzech właścicieli prywatnych kiosków warzywniczych otrzymali ostateczne upomnienia, co oznacza, że w przypadku powtórzenia nieprawidłowości zostaną im cofnięte uprawnienia handlowe. 11 osobom dyrektora MHD w Świdniku wymierzyła kary dyscyplinarne (nagany i upomnienia).

Wykrywając braki i niedociągnięcia, a niekiedy wręcz nadużycia społeczni kontrolerzy stwierdzają również dobrą pracę sprzedawców. Tak właśnie było w kilku przypadkach, w których nie wysunęli żadnych wniosków dyscyplinarnych. Obecnie komisja kontrolerów społecznych postanowiła współpracować z komisją handlu MRN. Opracowano już wspólne założeń do pracy na IV kwartał br. Zaczynając od października, komisja zwróci uwagę na przygotowanie lokali sklepowych do zimy i na warunki pracy samych sprzedawców. Z tego wiadać, że społeczni kontrolerzy nie tylko „napadają” na sprzedawców jak to sobie niektórzy tłumaczą, ale również występują w ich interesie.

Świdnicka komisja kontrolerów społecznych pracuje najlepiej ze wszystkich tego rodzaju organizacji działających na terenie województwa lubelskiego. Tak ją oceniła WKZZ. Nikomu nie trzeba mówić jak trudna jest praca ludzi chcących zaprowadzić ład i porządek. Tym bardziej praca społeczna i tym bardziej w środowisku małego miasta. Kontrolerzy społeczni nie otrzymują żadnej zapłaty w zamian za rezygnację, jakże często, z osobistego spokoju, działając przeciw dla dobra nas wszystkich. Każdy z nich już po pierwszej kontroli przestaje być dla sprzedawców przeciętnym, normalnym klientem. Wspieramy zatem moralnie społecznych kontrolerów, którzy narażają się dla nas, aby nie czuli się oizolowani ze społeczeństwa. Praca właśnie tych ludzi, daje realną szansę na poprawę złej sytuacji w handlu i w usługach.

(ac)

## Słownik wyrazów znanych

# Perswazja

Nie usprawiedliwiona absencja i źle rozumiana tolerancja powodują najczęściej konsekwencje.

W naszym państwie, gdzie władzę sprawują robotnicy, chłopci i pracująca inteligencja sposób wyciągania konsekwencji w stosunku do pracowników jest inny niż ten, którym posługiwali się właściciele fabryk w Polsce przedwojennej. Kapitalistom nie zależało na robotnikach, gdyż z milionowej rzeszy bezrobotnych w każdej chwili można było uzyskać potrzebną siłę roboczą.

Natomiast w naszym kraju, gdzie każdy ma prawo do pracy o konsekwencjach decyduje czynnik wychowawczy. Dlatego też przed zwolnieniem człowieka z pracy za popełnione przewinienie szeroko stosowanym środkiem wychowawczym, nie zawsze niestety przynoszącym pozytywne rezultaty jest tzw. perswazja.

Wyraz ten ma w języku polskim swój odpowiednik, którym jest tłumaczenie. W naszej rubryce będziemy się jednak posługiwać wyrazem obcym, bo wzorem wielu piszących i mówiących intelektualistów chcemy być modni i zrozumiani przez wszystkich, zwłaszcza przez tych, którym nauka języka polskiego wyzwoliła zasoby słowne z modnego przed kilkudziesięciu laty naśladow-

nictwa wszystkiego co nie polskie, choćby to naśladowanie było bardziej modne niż potrzebne. Nieuątpliwie perswazja jest bardzo modnym środkiem wychowawczym, stosowanym na co dzień o jednakowym rozmiarze wtedy, gdy perswadujemy z góry skazane jest na niepowodzenie. Zastępuje ona też bardzo często brak konkretnych argumentów, powodując u nie naukowych kpiące określenia w rodzaju „mówił chłop do obrazu” albo „mów jeszcze”, przy czym wpływa ona na wytworzenie się braku zaufania oraz rozwój biurokracji, bo zawsze to, co pisa- nie ma większą wartość niż przysłowiowe „uodoleństwo”. Trudno się takimi skutkami środka wychowawczego dziwić, gdy np. pracownik uprzednio poddany perswazji sprzedaje stare błędy, ale nie zostaje ukarany, lub gdy inny pracownik wykonujący bardzo dobrze swoje zadanie nie otrzymuje nagrody w postaci premii, która byłaby najwymowniejszym argumentem wychowawczym rozmowy pracownika z jego szefem. Bywa

również tak, że podczas, gdy pracownicy uznamy za sumienną, często wykonywaną w godzinach nadliczbowych pracę otrzymują „figę z makiem” ich szefowie biorą wysokie premie, lub gdy wynikająca z chronicznej tolerancji ciągła perswazja czyni z szefa „mroźnego chłopca”, a z jego podwładnych notorycznych leniuchów. Oprócz perswazji w zakresie dyscypliny i wydajności pracy bardzo często perswadujemy w zakresie propagandy.

Np. perswadujemy pracowników stałą poprawę mechanizacji produkcji, podczas gdy oni wykonują niektóre czynności przy pomocy metod z epoki kamiennej, lub nową wspaniałą formą organizacji pracy, podnoszącą wydajność, a mianowicie sygnalizację świetlną, podczas gdy sygnalizację świetlną pracownik nie może się doczekać na dostarczenie mu materiału i narzędzi sam staje na końcu dość często, długiej kolejki jego współtowarzyszy pracy. Ma to wiadomo skutek we wzroście wydajności i poprawie jakości pra-

cy, ale to nie przeszkadza, by sygnalizację uznać właśnie za duże osiągnięcie. Przewodnikom pracy perswadujemy natomiast, że w zamian za dobrą pracę stworzymy im atrakcyjne formy wypoczynku, ale na liście osób wyjeżdżających na wycieczkę zagraniczną trudno się ich doszukać.

Perswadujemy również maksymalne wykorzystanie czasu roboczego, podczas gdy wiele narod mimo odpowiednich zarządzeń Prezesa Rady Ministrów odbywa się w czasie godzin pracy i to z poważnymi opóźnieniami.

Coraz częściej stosujemy perswazję w handlu miejskim, propagujemy bardzo dobrą pracę instytucji handlowych, a mimo to nie zachęca ona do poprawy zaopatrzenia sklepów, co już wiadomo w Świdniku jest od lat problemem otwartym. Jak wiadać z powyższych przykładów perswazja może być niepotrzebna i niezrozumiała nie tylko dlatego, że jest wyrazem obcym. Nie radzimy więc słuchać tych, którzy od lat wulczą o czystości języka polskiego, bo i po co, skoro i tak zabraknie gliny, by wspólnie z szeroko stosowaną wodą abstrakcyjny wyraz zamienić w realne postacie... chyba, że naprawdę chcemy naszą polską mowę.

(mak)





Z-ca kierowni-  
ka szkoły nr 2  
p. J. Bernarda,  
bardzo chętnie pomaga  
dzieciom w za-  
jęciach świetli-  
cowych



Wspólne  
odrabianie lekcji  
w świetlicy, pod  
opieką wychow-  
awcy, przynie-  
sie na pewno po-  
zytywne resulta-  
ty w nauce



A ja rysuję pastuszkę...

## Z redakcyjnej poczty

### Droga Redakcjo!

Pragnę się podzielić z tobą wielką przykrością jakiej ostatnio doznałam i proszę o radę. W dniu 11.IX.65 r. w kasie czynszowej Administracji Domów Mieszkalnych w Świdniku zapłaciłam za mieszkanie za m-c sierpień. Po wpłaceniu gotówki otrzymałam pokwitowanie, które posiadałam. 1 października w tym samym celu poszedł do kasy czynszowej mój mąż. Kasjerka zażądała od męża zwrotu 197 zł, które ja rzekomo nie wpłaciłam w poprzednim miesiącu. Byliśmy bardzo zdziwieni tym żądaniem, bo przecież pieniądze wpłaciłam, dobrze pamiętam, że dałam tej pani 200 zł, a ponieważ nie miała drobnych dołożyłam jeszcze 2 zł, a ona oddała mi 5 zł. Jest mi bardzo przykro, że zostałam posądzona o przywłaszczenie cudzych pieniędzy, tym bardziej, że zarówno mężowi jak i mnie, gdy poszłam wyjaśnić sprawę kasjerka przedstawiła swoje nieuzasadnione pretensje w obecności innych ludzi. Wstydzę się pokazać na oczy tym, którzy stali w kolejce i nie wiem, co mam zrobić byśmy wspólnie z mężem w dalszym ciągu nie musieli przeżywać tej wielkiej

przykrości jaką jest posądzenie o kradzież.

(Imię i nazwisko oraz adres  
znane redakcji)

### Od redakcji

Nie mniejszym przestępstwem od kradzieży jest niesłuszne posądzenie o nią. Dlatego też jesteśmy oburzeni postępowaniem pracownicy kasy czynszowej ADM. Dziwi ono nas tym bardziej, że mając twój adres, dopiero po miesiącu upomniała się ona o pieniądze. Dlatego bardzo cię wyrażamy na szukanie przy-

słowiowej „dziury w całym” niż zapomnienie. Ale i wtedy obowiązują poszanowanie honoru i ambicji drugiego człowieka. Dlatego też pracownica kasy mając wątpliwość co do tego czy wpłaciła jej pieniądze, powinna była bardzo grzecznie, bez niepotrzebnych w tym wypadku świadczeń, poprosić twojego męża i ciebie, abyś przypomnieli sobie czy przez pomyłkę faktycznie nie zapomniałaś wpłacić jej pieniędzy, skoro stwierdziła brak tej sumy w kasie.

Posiadając pokwitowanie jesteś w porządku wobec prawa i dlatego możesz na drodze sądowej domagać się odwołania niesłusznego zarzutów. Niezależnie od tego zwróciliśmy się do zarządu Administracji Domów Mieszkalnych, by zabronił swojej pracownicy szkolenia twójgo honoru wobec innych ludzi.

## POPIOLY



Po FESTIWALU FILMÓW RAZDZIEKICH, po gigantycznej UPADKU CESARSTWA RZYMSKIEGO, obejrzymy na ekranie kina LOT drugi doskonały superfilm, w wersji szerokoekranowej i metrażu około 5500.

...Latem 1798 roku podróżujący po Włoszech młody książę Gintowi spotyka na zakurzonych drogach dziwną armię w strzępach dawnych polskich mundurów. Rozbrzmiewa pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła”...

Tak rozpoczyna się treść opowieści historycznej, największego od czasu

„Kryżaków” dzieła kinematografii polskiej — filmu POPIOLY.

Tygodnik „Polityka” zamieścił ostatnio obszerną bardzo ciekawą rozmowę z reżyserem filmu POPIOLY Andrzejem Wajdą.

Produkcja tego superfilmu wymagała pokonania ogromnych trudności. Dziesiątki planów zlokalizowanych na terenie całej Polski i Bułgarii, setki kostiumów, tysiące rekwizytów zbieranych pieczołowicie w muzeach i w prywatnych kolekcjach, dwie wielkie bitwy — pod Raszynem i pod Samosierrą, tysiące statystów, kilkadziesiąt ról i dużych epizodów.

POPIOLY — namietny, tragiczny obraz polskiego losu w kluczowym okresie formowania się nowego społeczeństwa, w pozornie zastójnej w bezruchu, rozkładającej się przez żałobę Polaków, Głównym bohaterem jest tożsamość Polaków, obywateli państwa, którymi są Polacy, którzy w wieloletniej przeszłości, od Sandomierza po Saragossę, jest to pierwsza ekranizacja POPIOLÓW Zeromskiego. Pod adresem kierownictwa kina „Lot” kierujemy słowa uznania za uwiecznienie sukcesem starania o „zdobycie” dla Świdnika najlepszych pozycji filmowych sezonu, przeznaczonych w chwili obecnej (dalejmy sobie z tego sprawy) dla kin zeroekranowych, a dopiero w dalszej kolejności dla innych, w tym również dla kin związkowych.

Film POPIOLY będzie grany w Świdniku około 5 dni i — jak nas informuje kierownik kina „Lot” ADAM STYPIŃSKI — bilety wstępu będą do nabycia już kilka dni wcześniej, zarówno przed południem jak i po południu.

(Godziny i dni przedprezentaacji podane zostaną wielokrotnie przez studio radiowe WSK). Kierownictwo kina pragnie doprowadzić do spotkania twórców filmu POPIOLY i wykonawców ról głównych ze społeczeństwem miasta Świdnika, i czyni w tym kierunku oświadczenie. W imieniu wszystkich świdniczan — dziękujemy... A na razie dzielimy się z czytelnikami kopią jednego kadru tego głośnego filmu. WL. L.

## Nowości biblioteki ZDK

### JERZY GRZYMKOWSKI — „STO TYSIĘCY”

Literacki debiut Jerzego Grzymkowskiego wypadł nader interesujący. Autor, były żołnierz Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, obecnie pracownik fizyczny huty „Warszawa” postawił sobie proste zadanie: odpowiedzieć jak to było... „Fikcji literackiej w tym niewiele. Niewiele też dokumentu. Ot, zebrana garść własnych przeżyć, zasłyszanych opowieści” — napisał w krótkim wstępie.

Zastrzeżenie to wyda się już zbędne po przeczytaniu pierwszych opowiadań, a jest ich ponad dwadzieścia. Urok tych opowieści pisanych lakonicznym językiem, polega na autentyczności przeżyć żołnierzy ginących już w ostatnich dniach wojny. To wszystko działa się po wojnie...

„Sztandar Ludu” z dnia 29 września zamieścił artykuł pt. „O działalności dyskusyjnych klubów filmowych”. Autorka artykułu pisze m.in.: „Spotkanie w klubie filmowym niewątpliwie musi mieć charakter pewnego rodzaju rozrywki, nie może być jednak przypadkowe nieprze-myślane, ograniczać się tylko do projekcji filmu i dyskusji. Współczesna kinematografia, nie zawsze łatwa w odbiorze, wymaga od widza pewnego przygotowania. Z tych względów wydaje się konieczne stopniowe i systematyczne kształcenie odbiorców sztuki filmowej”.

Po zlikwidowaniu w ciągu ostatnich trzech lat siedmiu klubów dyskusyjnych, RDKF w Świdniku jest obecnie jedynym z dziewięciu działających w województwie lubelskim. Zrzesza około 200 członków i sądząc z frekwencji — cieszy się dużym powodzeniem.

W naszym środowisku nie spełnia jednak roli dyskusyjnego klubu filmowego. Nie pisząc ogólnie o wszystkich członkach, śmiało można powiedzieć, że większość z nich traktuje RDKF jako źródło tanich i wygodnych, bo tylko raz w miesiącu nabywanych biletów. Na poparcie tego niech posłużą filmy wybitne dyskusyjne i archiwalne, na które członkowie klubu przychodzą niechętnie oraz filmy kasowe, premierowe cieszące się olbrzymim powodzeniem. RDKF przejął więc na siebie

rolę kina, tyle że bardziej ekskluzywnego. Dyskusje w klubie można policzyć na palcach, a te, które są prowadzone, są raczej monologami zawsze tych samych, niejako etatowych dyskutantów.

Robotniczy Dyskusyjny Klub Filmowy, jak nazwa wskazuje pomyślany był pierwotnie dla środowiska robotniczego. Od dawna jednak przyjmuje wszystkich, którzy zdołają wykupić karnet i wpłacić wpisowe. Obok robotnika zasiada więc inżynier. Czy w warunkach, kiedy na sali siedzi 200 osób o bardzo zróżnicowanym poziomie inte-

nie będzie dyskutował, otrzymał gorsze miejsce”, była kompromitująca dla rady klubu. To na pewno nie jest metoda przekonywująca członków do prowadzenia dyskusji, mogących być przecież nie tylko poznawaniem różnych zagadnień zawartych w filmie, ale również przyjemnością. Jeżeli już musi być stosowana forma przymusu, to raczej w formie odpowiedniego regulaminu.

Na marginesie: nigdzie nie jest napisane, co członek klubu powinien, a czego nie. O ile wiadomo, to nikt, ani stary członkowie klubu ani no-

spotkanie z aktorem, pozostanie klub statystycznym.

Od dłuższego czasu świdnickie i nie tylko świdnickie ośrodki kultury przeżywają kryzys. Telewizja dająca możliwość porównania i wyboru dostrzegalnie wypiera domy kultury, kluby, teatr, a nawet kino, będące przecież bardzo masowym środkiem upowszechnienia kultury. Na tle tych zmian, niesłabnące powodzenie RDKF daje dużą szansę na kształcenie członków klubu. Jak klub wykorzysta tę szansę — to już zależy od jego aktywów. Sposobów jest wiele. Można zacząć dyskusje najpierw w najbliższym gronie i organizować je w dogodnych godzinach, w żadnym wypadku przed czy po filmie, gdyż późna pora nie sprzyja rozmowie. Można członków klubu podzielić na grupy zainteresowań: historią filmu, reżyserią, warsztatem i innymi zagadnieniami związanymi ze sztuką filmową. Można stosować jeszcze wiele innych form pracy, które rada klubu winna wypracować wspólnie z członkami. Trzeba wręcz urządzić więcej wycieczek dających praktyczne wyobrażenie o tworzeniu filmu w wytwórni i w plenerze; klub dysponuje przecież odpowiednimi funduszami. I co jest również bardzo ważne, członkowie rady klubu powinni występować przed audytorium dobrze przygotowaniu do prowadzenia projekcji klubowej.

ALICJA CHWAŁCZYK

## Klub dyskusyjny?

lektualnym, z różnymi zapotrzebowaniami kulturalnymi i różnie odczuwających sztukę filmową, można dyskutować? Tak — bo podstawą dyskusji jest właśnie różnica zdań. By jednak to „tak” urządzić, potrzebna jest taka atmosfera, by różnice intelektualne nie miały wpływu na rozmowę dyskusyjną.

Klub zrzesza członków na zasadzie dobrowoli. W przeważającej większości pracują oni zawodowo. Czy można dziwić się klubowiczom, że przychodzą na projekcje głównie po rozrywkę? Chyba nie. Próba zmuszenia do dyskusji na jednej z projekcji wyrażona słowami: „Kto

wo wstępując nie otrzymując żadnego regulaminu, a znając jedynie swoje obowiązki finansowe wobec klubu.

Powracając do przytoczonego wyjątku z artykułu, RDKF w Świdniku nie prowadzi nawet dyskusji, swojej podstawowej działalności, nie mówiąc już o innych formach kształcenia odbiorców sztuki filmowej. Nauczanie ludzi dzielenia się swoimi spostrzeżeniami głośno, publicznie, należy na pewno do spraw trudnych. Ale na tym stoić nie można poprzestać. Klub nie dyskutujący, jeśli nawet od czasu do czasu zapewni członkom prelekcję czy

## Obojętność

Na trawniku przy ulicy Sławińskiego przedsiębiorstwo budowlane zostawiło pokazną prymę dobrą, zdolną do użytku cegły. Kilkaletnie dzieci z okolicznych bloków najpierw ułożyły z niej fortece, później jedne z nich weszły do środka, a inne z zapamiętaniem bombardowały „budowlę” cegłami, rozbijając je na drobne kawałki.

Działo się to obok uczęszczanej ulicy, w dzień, przed godziną 16. Nikt z przechodniów nie zwrócił dzieciom uwagi, że bawią się niewłaściwie. Wszyscy przechodzili obojętnie obok marnotrawstwa.



# AVIA SPORT I TURYSTYKA TKKF

## Październikowy czyn załogi WSK

### Budowa hali sportowej

4 października br. zapoczątkowano w zakładzie nowy czyn społeczny załogi.

Pracownicy wydziału transportu jak również załoga Wydziału Pracy Socjalistycznej im. Janka Krasińskiego (wydział pracowniczy) zobowiązali się pracować przy fundamentach nowej hali sportowej, która ma stanąć w niedalekiej przyszłości przy basenie. Załoga im. Janka Krasińskiego postanowiła pracować w czynnie społecznym przy budowie hali 4.000 godzin.

Pracownicy transportu w liczbie 10 osób pracowali już na budowie tego samego dnia, w którym podjęli zobowiązanie. W ślad za inicjatorami nowego czy-



W pierwszym szeregu budowniczych hali sportowej stanęli oczywiście działacze FKS Avia

grupe pracowników złożoną z 40 osób. Z W-32 zatrudni się również 40 osób, a z W-31 — 20.

Pracę przy budowie hali sportowej podjęli również pracownicy TBN.

W momencie, kiedy oddajemy do druku niniejszy numer „Głosu” — napływają do nas meldunki o rozpoczęciu prac przy budowie hali sportowej przez dalsze grupy wydziałowe.

— inż. Aleksandrem Smółkiewiczem i przew. Rady Zakładowej — Zygmuntem Kamiembrodzkiem.

W pracach społecznych przy hali sportowej brał również udział członkowie Plenum Klubu Sportowego FKS Avia z inicjatorami czynu — prezesem FKS Avia — mgr Mieczysławem Ziemińskim.

Bardzo duży wkład pracy w budowę naszej hali sportowej wniosła również grupa pracowników, której przewodniczył tow. Jan Stojanowicz.

W czynnie społecznym przy budowie hali bierze udział cała załoga. O jej społecznej pracy będziemy pisać w następnych numerach „Głosu”.

(K)

Na budowie hali nie zabrakło również kobiet. Na zdjęciu: działaczki LK przy wykopach pod fundamenty. Patrz z dumą w obiektyw i mówią: — my również wzięliśmy udział w nas przykład



nu społecznego podejmowanego dla uczczenia 48 Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej prace przy hali sportowej postanowili kontynuować inni.

I tak np. z działu TT pracowac będzie społecznie przy budowie hali 180 pracowników w dniach 6, 8 i 11 października w grupach po 50 osób dziennie.

W-42 dostarczy na budowę

W pierwszych dniach października pracowali przy fundamentach załogi wydziałów 40, 42, 31 i TBN.

W pracach społecznych w dniu 4 października brali udział przedstawiciele najwyższych instancji partyjnych zakładu i dyrekcji z tow. tow.: I sekretarzem KZ PPR — tow. Tadeuszem Mizerą, dyr. nac. WSK

## Bokserzy przegrali w Elblągu

Po efektywnym zwycięstwie naszych pięściarzy nad Widzewem 15:5 w Lublinie, w kolejnym meczu o wejście do II ligi ze Startem Elbląg bokserzy nasi przegrali spotkanie w stosunku 8:12.

Największą niespodzianką były tu porażki naszych faworytów: Jana Komendarskiego i Tadeusza Scibora.

Pierwszy przegrał po wyrównanej walce, a co gorsza odnowiła mu się kontuzja prawej ręki, jakiej doznał w meczu z Widzewem, drugi będąc wyraźnie lepszym od swego przeciwnika Bergtala uznany został przez sędziów za pokonanego. (Scibor przegrał walkę stosunkiem głosów 1:2).

Najlepiej z pięściarzy Avii boksovali Wiesław Furmankiewicz i Włodzisław Steciuk. Furmankiewicz rozwinął taktycznie bardzo dobrze swoją walkę z odwiecznym rywalem Sawickim. Bił celnie lewym, unikał umie-

jętnie ciosów przeciwnika, aż wreszcie sam zadał silny cios, który przesądził o walce w II starciu.

Dwa punkty dla Avii zdobył w meczu z Elblągiem Henryk Góralski, który pokonał na punkty Kozłowskiego, a zremisował Janusz Sokolowski z niezłym Kirschoffem.

Przegrali swe walki przez k.o. w I starciu Warchałowski z Grzankowskim. Wojtalik z Junkierem i Adamczyk z Byczkowskim. W wyniku porażki pięściarzy Avii spadli o jeden szczebel w tabeli walk o wejście do II ligi. Następnym ich przeciwnikiem to bardzo silny zespół Ruchu z Grudziądza.

Startują w nim tacy zawodnicy jak Brzeziński, bracia Kenigowie i Strykowski.

W meczu tym podobnie jak i w poprzednich spotkaniach naszych bokserów nie obejście się z pewnością bez niespodzianek.

(KK)

## Piękny sukces lekkoatletów Avii

III rzut rozgrywek lekkoatletycznych o mistrzostwo okręgu lubelskiego mamy już poza sobą. W czwórmeczu lekkoatletycznym zorganizowanym w Świdniku w dniach 2 i 3 października br. lekkoatleci Avii zajęli I miejsce zdobywając 27,749 pkt., na II miejscu znalazła się Łada (Biłgoraj) — 23,817 pkt., na III WSK Lublinianka 23,405 pkt., na ostatnim — IV miejscu LZS (Chełm) — 21,611 pkt.

Na ten piękny sukces naszych lekkoatletów złożyła się przede wszystkim świetna postawa i forma, zarówno drużyny żeńskiej jak i męskiej.

Już pierwszy dzień zawodów synął niespodziankami. W biegu na 1.500 m zwyciężył niespodziewanie Zbigniew Dynysiuł (Avia) przed Łatawem z Lublinianki, który uważany był ogólnie za faworyta biegu.

W „stumetrówce” triumfował Leszek Kuśmirek, jego czas 11,4 sek. Bardzo dobrze przebiegła sztafeta męska Avii, która zajęła I miejsce.

Imponował w niej pięknym, technicznym biegiem Leszek Tarkowski. Sztafeta biegła w składzie: Borkowski, Tarkowski, Bogudziński i Kuśmirek. Sztafetę 4×100 kobiet wygrały również swidnickanki przed zawodniczkami Łady (Biłgoraj).

W drugim dniu zawodów Elżbieta Słoniec rzuciła dyskiem 33,28 m, a Władysław Rybaczuk (Avia) w biegu na 5.000 m nie dał na mecie żadnych szans swoim rywalom pozostawiając ich daleko poza sobą.

Rewelacyjny wynik 52,02 m w młocie uzyskał Stanisław Stachyra. Zajął on również I miejsce w dysku 35,98 m, w skoku w wyż 1,70 m.

W biegu na 3.000 m zwyciężył potwierdzając swoją dobrą formę z dnia poprzedniego Zbigniew Dynysiuł (Avia).

W trójskoku pierwszym był Leszek Tarkowski 13,28 m. W oszczepie Janusz Głębiński (Avia) 51,37 m, przed Kazimierzem Jasińskim (Avia).

W skoku w dal — Leszek Tarkowski (Avia) 6,89 m, przed kolegą klubowym Leszkiem Kuśmirkim — 6,58 m.

W kuli — Kazimierz Jasiński 11,34 m, w skoku o tyczce Józef Kaczan (Avia) 3,10 m.

W kuli pań I miejsce zajęła E. Słoniec wynikiem 10,65 m. Czwořmecz lekkoatletyczny zorganizowany w Świdniku był udaną imprezą i piękną propagandą I.A.

Przyznili się do tego w dużej mierze organizatorzy imprezy — działacze FKS Avia, trenerzy i opiekunowie naszych zawodników: Józef Szewczyk, Rajmund Józwiński, Jerzy Pejo i mgr K. Król.

K. K.

## Wycieczkowy bilans

Lato się skończyło, okres wypoczynku minął. Możemy się chyba pokusić o wycieczkowy bilans tych kilku miesięcy.

Komisja Turystyki TKKF działająca pod patronatem związków zawodowych do dnia 1 października br. zorganizowała łącznie 134 wycieczki. Pracownicy biorący udział w wycieczkach zwiedzili wiele atrakcyjnych miejscowości, oglądali zabytki historyczne, muzea, zakłady przemysłowe. Jeździłi do Lasów Janowskich, w Bieszczady i w Góry Świętokrzyskie. Z ogólnej liczby 134 wycieczek, jedna była w Czechosłowacji, 20 w lubelskich teatrach, a 47 urządzono dla młodzieży szkolnej, harcerzy i ZMS. Oprócz tego zorganizowano 2 wycieczki masowe nad jezioro Białe, w których wzięło udział 726 osób.

Ogółem we wszystkich wspomnianych wycieczkach uczestniczyło 7340 osób. Jest to olbrzymia liczba, najlepiej obrazująca ruch turystyczny w Wytwórn. Wszystkie wycieczki były ogólnie dostępne. Finansowała je Rada Zakładowa. Uczestnicy dopłacali do wycieczek jedynie niewielkie sumy. Za przykład niech posłuży bilet do Włodawy kosztujący 10 złotych, z czego 3 złote płacono za ubezpieczenie. Wycieczkowicz płacił więc za przejazd do Włodawy mniej niż za przejazd do Lublina, co jest oczywiście udogodnieniem. Tak więc koszty wycieczek były minimalne. Wszelkie formalności związane z wyjazdami, a jest ich zwróć sporo, załatwiał aktyw TKKF i trzeba przyznać, że robił to bardzo sprawnie. Wycieczki nie były odwoływane, załatwiano na czas ubezpieczenie, jeszcze przed wyjazdem zamawiano bilety do muzeów i uzyskiwano zgodę na zwiedzanie zakładów przemysłowych.

Mimo to, nie można powiedzieć, że wszystkie wycieczki były udane. Z jednych uczestnicy wracali wypoczęci i opaleni, przywozili mile wrażenia i świeży zasób wiedzy o Polsce.

Te wycieczki pozostawały długo w pamięci i do nich chętnie powracano w towarzyskich rozmowach.

Inne nie przyniosły chwały Wytwórn. Uczestnicy dalecy od wdziękuści za niemal darmo

## Rozgrywki piłkarskie

Co niedzielę piłkarska liga okręgowa syple niespodziankami. Słagierem nr 1 w ostatnim tygodniu było zwycięstwo Lublinianki nad Stalą Kraśnik w stosunku 3:0.

W rezultacie przegranej piłkarze z Kraśnika spadli w dół tabeli a na ich miejscu znalazła się nasza Avia. Jedno z ostatnich zwycięstw 11-łki ze Świdnika nad rezerwami Motoru FSC 5:2 cieszy i pozwala na nową dozę optymizmu. Po pierwsze — atak Avii zagrał o wiele lepiej aniżeli w poprzednich spotkaniach, po drugie — swidnickanie zbliżyli się do aktualnego lidera tabeli Hetmana (Zamość), a co na ważniejsze przyjmują te drużyny u siebie.

Nadarzyła się doskonała okazja rewanżu za porażkę w Pucharze Po'ski 1:4 i w wypadku zwycięstwa, na wyprzedzenie drużyny zamojskiej.

A wszystko to leży na pewno w granicach możliwości i umiejętności naszego zespołu.

Trzeba y ko pełnej mobilizacji i przede wszystkim chęci.

(K.)

wy wypocznęk, zapominali kogo i co reprezentują, pozwalając sobie na zachowanie nie licujące z mianem ludzi kulturalnych, a za takich wszyscy się przecież uważamy.

Każda wycieczka miała swój z góry ustalony program. Wycieczkowicze znali ten program, winni go zatem przestrzegać. Często jednak trwały przyskrę i zbędne dyskusje sugerujące organizatorom nierozważne zmiany programu. Sprzęt turystyczny zdawany był niekiedy w opłakany stan: brudne i mokre namioty, bez pokrowców, z połamanymi masztami. Najlepiej jednak nastroje wycieczkowiczów okazywały samochody powracające z wojaży. Przypominały niekiedy jeden wielki śmietnik. Na podłodze i na siedzeniach można było znaleźć butelki po wodce, puszki po konserwach, skórki z kiełbasy, niedopałki papierosów, ogryzki i inne odpadki.

Samochód jest drugim domem kierowcy. Czy uczestnicy niektórych wycieczek zastanawiali się, jak mu się mieszka w takich warunkach? Jeśli nie, to przez nadchodzącą zimą będzie chyba sporo czasu na zrewidowanie swego zachowania i na przygotowanie się do bardziej kulturalnego spędzania wycieczkowego czasu.

(ch)

**GŁOS ŚWIDNIKA**  
Organ Samorządu Robotniczego WSK — Świdnik  
Redaguje zespół w składzie: Alchaga Chwałczyk, Mieczysław Kruk, Marian Koz (red. nac. i techn.), Włodzisław Lorenc (z-ca red. nac.), Z. Plaszczki i E. Wesolowski.  
Adres redakcji: Świdnik, k/Lubina, ulica Przędzowników Pracy, tel. centrala 610-19, wewn. 332.  
Lubelskie Zakłady Graficzne im. PKWN, Lublin, ul. Unicka 4. Zam. 3325 8.10.65. 2.000 egz. H-3.